



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

Strachocina na gazie



str. 4

Fabryka idoli



str. 5

Ich pierwszy bal



str. 8

Dobre wiatry nad Autosanem



str. 9

Urzędnik na promilach

Dwa tysiące złotych grzywny, 4-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz 600 złotych na rzecz Fundacji Ochrony Zdrowia w Sanoku – taką karę orzekł sąd wobec 59-letniego Marka B., sanockiego urzędnika, który kierował samochodem po pijanemu. Wyrok jest nieprawomocny.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Do zdarzenia doszło 8 lipca 2010 roku około godz. 11.50 w rejonie ulicy Sadowej. Wyjeżdżający od strony garaży fiat punto kierowany przez Marka B. niespodziewanie wjechał na chodnik, którym szła kobieta z dzieckiem. Przed potrąceniem uratował ją wysoki krawężnik, na którym auto zatrzymało się po uszkodzeniu koła. Okazało się, że kierujący pojazdem był kompletnie pijany – trzykrotnie powtórzone badanie wykazało w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu.

fiata. Wyjęli kluczyki ze stacyjki i zaciągnęli ręczny hamulec, po czym wezwali na pomoc oznakowany patrol do zbadania trzeźwości kierowcy.

– Nie chciałem dmuchać w alkomat, więc koledzy z nieoznakowanego patrolu zabrali go na badanie krwi. My zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia, czekając na przyjazd ławety, która zabrała uszkodzony pojazd – wyjaśniali mundurowi, potwierdzając, że po kolizji fiat stał na ulicy Sadowej, a jego przód zwrócony był w kierunku garaży.

Konieczna wizja lokalna

Niezwykle istotne okazały się zeznania Kazimiera H., która szła chodnikiem wraz z 3-letnią wnuczką. – Wi-

dzzonego materiału dowodowego nie można stwierdzić jednoznacznie, iż oskarżony prowadził pojazd po drodze publicznej i ogólnie dostępnej.

Sąd bez wątpliwości

Sąd uznał jednak Marka B. za winnego i orzekł karę w wysokości wnioskowanej przez prokuraturę. W uzasadnieniu sędzieja Iwona Paczosa podkreśliła, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż Marek B. w dniu 8 lipca 2010 roku na ulicy Sadowej kierował fiatem punto w stanie nietrzeźwości. – Istniejące rozbieżności w zeznaniach świadków nie stanowią przyczyny, aby nie uznać winy oskarżonego. Zgodnie z art. 178 a par. I, przestępstwo może być popełnione w każdym miejscu, gdzie odbywa się ruch – podkreśliła przewodnicząca.



Obrona oskarżonego Antoni Lewek zamierza złożyć apelację do sądu II instancji. Jeśli ten podtrzyma wyrok, Marek B. straci nie tylko sporo pieniędzy i prawo jazdy, ale prawdopodobnie także pracę.

Było widać i czuć

Zaplanowaną na wrzesień rozprawę w sanockim Sądzie Rejonowym kilkakrotnie odraczano z uwagi na przedkładane przez oskarżonego zwolnienia lekarskie. Udało się ją rozpocząć dopiero pod koniec listopada. W gronie świadków przesłuchanych przez sąd znaleźli się zarówno policjanci uczestniczący w zatrzymaniu kierowcy, jak i osoby postronne. Wszyscy potwierdzili, że kierujący pojazdem był pijany, na co wskazywał zarówno wyczuwalny zapach alkoholu, jak i wygląd oraz zachowanie Marka B., który bełkotał i miał wyraźne trudności w zachowaniu równowagi po wyjściu z samochodu. Świadkowie różnili się jednak w opisie sytuacyjnym miejsca zdarzenia.

Przodem czy tyłem?

Barbara S., znajoma Marka B., która podeszła doń tuż po kolizji, zeznała, że uszkodzone auto stało na drodze dojazdowej do garaży, zwrócone przodem w kierunku ulicy Sadowej. Co innego twierdzili policjanci uczestniczący w zatrzymaniu kierowcy. Funkcjonariusze z nieoznakowanego patrolu, którzy obserwowali poczynania oskarżonego, stwierdzili, że wyjeżdżał on z bocznej uliczki za garażami, usiłując włączyć się do ruchu na ulicy Sadowej. Kiedy wjechał na chodnik, policjanci wyskoczyli z auta i podbiegli do

działam, jak ulicą Sadową, od strony Kiczur w kierunku ulicy Jana Pawła II, jechał samochód. Zdawało mi się, że chce zaparkować przy chodniku, ale on nie zaparkował, tylko wjechał na chodnik – wprost na mnie! Odskokczyłam przerażona. Potem było niczym w amerykańskim filmie – z samochodu jadącego za tym autem wybiegło dwóch mężczyzn, którzy zatrzymali kierowcę i zabrali mu kluczyki.

Niespójność zeznań świadków oraz niemożność ustalenia statusu i właściciela uliczki dojazdowej doprowadziła do wizji lokalnej z udziałem technika kryminalistyki. Uczestnicząca w niej również Kazimiera H. potwierdziła swe wcześniejsze zeznania, wskazując dokładnie miejsce zdarzenia.

Winny – niewinny

Podczas ostatniego posiedzenia, jakie odbyło się 27 stycznia (bez udziału Marka B.), prokurator wniosł o uznanie oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu i ukaranie go grzywną w wysokości 2 tys. złotych, orzeczeniem 4-letniego zakazu kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi oraz wpłatą 600 złotych na rzecz Fundacji Ochrony Zdrowia w Sanoku. Wniósł także o zasądzenie od Marka B. kosztów i opłaty sądowej. Obronca Antoni Lewek stanął na zupełnie odmiennym stanowisku, wnosząc o uniewinnienie oskarżonego. Podkreślał, że na podstawie zgroma-

Marka B. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do winy, tłumacząc swój stan tym, że w nocy wypił... lek na niestrawność. Sąd uznał wyjaśnienie to za niewiarygodne. – Oskarżony był pijany i to w znacznym stopniu – miał ponad 3 promile alkoholu. W takim stanie wszedł do auta z zamiarem jazdy w miejscu, gdzie panuje duży ruch pieszki, przez co dopuścił się przestępstwa o znacznej szkodliwości społecznej. Taka postawa świadczy o dużej niefrasobliwości i nieodpowiedzialności. W ocenie sądu orzeczona kara jest adekwatna do winy i będzie stanowiła wystarczającą naukę, aby oskarżony nie popełnił podobnego przestępstwa w przyszłości.

Może stracić i pracę

Wyrok nie jest prawomocny. Obrona zapowiedziała złożenie apelacji. Jeśli sąd II instancji podtrzyma wyrok, Marek B. straci nie tylko sporo pieniędzy i prawo jazdy, ale prawdopodobnie także i pracę. Zgodnie z ustawą urzędnik samorządowy nie może być bowiem skazany za przestępstwa umyślne, a do takich należy niewątpliwie jazda po pijanemu. Równie trudno będzie spełnić inny ustawowy wymóg dotyczący nieposzlakowanej opinii...

Notowania TS

Oto kolejny w tym roku komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby Urzędu Miasta odpowiedzialne za parkingi w mieście. Po ilości „pomarańczowych”, czyli parkingowych, można odnieść wrażenie, że strefa płatnego parkowania systematycznie się rozszerza. Ale konia z rzędem temu kierowcy, który posiada wiedzę odnośnie obowiązujących opłat za parkowanie. W jednym miejscu parkingowi wystawiają paragony przy użyciu kas fiskalnych, w innym nie, w jednym wypisują paragony odnotowujące godzinę przyjazdu i przyjęcie opłaty, w innym tylko kasują pieniądze. Ciekawe, w jaki sposób rozliczają się potem z Urzędem, z fiskusem... Ani na parkingach, ani też w strefie płatnego parkowania nie ma cenników z opłatami za korzystanie z parkingu. Kierowcy, zanim wyciągną drobniaki z portmonetki, pytają: ile płacę? Pytają, bo nie wiedzą, ile ta przyjemność ich kosztuje. Ile usłyszą, tyle zapłacą. Czy tak to powinno wyglądać? Wystarczy pojechać do Krosna, aby ujrzeć nieco inny parkingowy świat. Wprawdzie w śródmieściu parkingów też jest tam za mało, ale są parkometry, które sprawy odpłatności ułatwiają wygodnie, bez najmniejszych podejrzeń o nieuczciwość. Może by tak u nas wziąć się za ten temat i wprowadzić do niego trochę cywilizacji i przejrzystości!

CHWALIMY: Biuro Wystaw Artystycznych za inicjatywę, która doprowadziła do utworzenia w naszym mieście Klubu Filmowego. Jest to efekt współpracy nawiązanej z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej oraz Centrum Edukacji Obywatelskiej i odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, głównie ze strony uczącej się młodzieży. Zyska Sanok – miasto kultury! Inicjatywa BWA ma szansę zaowocować nie tylko imprezami zamkniętymi dla członków Klubu Filmowego, ale także ciekawymi przeglądami i projekcjami otwartymi, filmami adresowanymi do szkół, a niewykluczone, że także spotkaniami z krytykami filmowymi, reżyserami i aktorami. Powołanemu do życia Klubowi Filmowemu życzymy udanego startu i aktywności w działaniu. **emes**

Zdejmij nogę z gazu!

Kierowcom, którzy na Dąbrówce jeżdżą „na pamięć” zwracamy uwagę na znak ograniczający prędkość do 50 km/h godzinę. Do niedawna można było tam poruszać się z prędkością o 70 km/h.

Znak pojawił się w okolicy stacji benzynowej „Ryś”. Powodem zmian w organizacji ruchu jest zły stan nawierzchni – nierówności i ubytki, które pojawiły się w trakcie zimy. Jak zapewnił nas Sylwester Chanowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ograniczenie ma charakter czasowy i zniknie, gdy nawierzchnia zostanie naprawiona, co zapewne będzie miało miejsce na wiosnę. **(z)**

Podziel się z drugim

W 2011 roku będziemy kontynuować akcję skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie: - lodówka (używana) tel. 602 259 588 Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń.

Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypomina, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy.



Zwolnili dyrektorkę

Zarząd powiatu sanockiego jednogłośnie przegłosował uchwałę w sprawie odwołania Alicji Kowalce z zajmowanego stanowiska dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury. Odwołanie ma skutek natychmiastowy, bez zachowania okresu wypowiedzenia.



„Najwyższy czas” i „męska decyzja” – tak „na mieście” komentowana jest decyzja nowych władz powiatu, dotycząca szefowej MDK.

Zarząd podjął decyzję na podstawie protokołu z kontroli wewnętrznej, przeprowadzonej w MDK jesienią ubiegłego roku. Dokument wskazuje na wiele nieprawidłowości w zarządzaniu placówką. Analizując wyniki kontroli, członkowie zarządu uznali, że dalsze kierowanie MDK przez panią Alicję Kowalcę jest zagrożeniem dla prawidłowego funkcjonowania tej jednostki i odwołali ją ze stanowiska – wyjaśnia Grzegorz Bończak, rzecznik prasowy starostwa powiatowego.

Dokument, który jest załącznikiem do uchwały, wymienia cały szereg niedociągnięć formalno-prawnych, wykrytych przez kontrolerów np. braki w dokumentacji pracowniczej, brak prawidłowego obiegu dokumentów, błędy w klasyfikowaniu wydatków budżetowych, niezastosowanie się do wcześniejszych zleceń pokontrolnych, złożenie przez szefową placówki nieprawdziwego oświadczenia o dochodach w celu otrzymania świadczeń socjalnych i wiele innych. Ale to nie wszystko – pojawiły się także przypuszczenia

o fałszowaniu dokumentacji pracowniczej oraz placowej, stanowiące podstawę do sformułowania zarzutów o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W tej sprawie poprzednie władze powiatu założyły 28 października 2010 roku zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej.

Dyrektorkę zwolniono, mimo iż przebywa ona na rocznym urlopie dla poratowania zdrowia. Podstawę stanowiły dwa przepisy: ustawa o samorządzie powiatowym i ustawa o systemie oświaty, której art. 38 dopuszcza możliwość odwołania nauczyciela przez organ, który powołał go na stanowisko kierownicze „w przypadkach szczególnie uzasadnionych” po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty.

W lutym starostwo powinno ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora MDK – procedura już ruszyła.

Starosta Sebastian Niżnik, który przed podjęciem decyzji spotkał się z zainteresowaną, tak komentuje sytuację: – Muszę przyznać, że po tym, co przeczytałem w protokole z kontroli przeprowadzonej w MDK, nie wyobrażam sobie, by pani Kowalce w dalszym ciągu kierowała tą placówką. Jako zarząd mamy dużo wyższe oczekiwania od szefów naszych jednostek – powiedział „Tygodnikowi”. **(jz)**

Wszystko zaczyna się od wychowania

Rozmowa z Krystyna Harną, wieloletnią prezeską Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

* Kiedy wstuka się w google hasło „społeczne towarzystwo opieki nad zwierzętami” od razu „wyskakuje” Sanok, jakby w regionie nie było podobnej organizacji.

– Bo nie ma, od Bieszczadów do Rzeszowa. Istniejemy od 1994 roku, skupiając się na pomocy bezdomnym zwierzętom. Współpracujemy w tej dziedzinie przede wszystkim z urzędem miasta oraz urzędami gmin, których obowiązkiem jest pomoc bezdomnym zwierzętom.

* Już od dawna szukała pani następcy, choć tak naprawdę nikt nie wierzył w odejście. Jest pani „ikona” towarzystwa...

– Jestem już zmęczona, a i ze zdrowiem bywa różnie. Bardzo dziękuję za zaufanie i liczne telefony z interwencjami w sprawie



zwierząt, ale już nie zawsze jestem w stanie „od ręki” pomóc. Bywa, że odbieram telefony np. w Boże Narodzenie albo wcześnie rano, a dzwoniący domaga się natychmiastowego podjęcia działania, co nie zawsze jest możliwe.

* Co uważa pani za największe osiągnięcie towarzystwa w ciągu tych siedemnastu lat?

– To, że uwrażliwiliśmy społeczeństwo na los zwierząt pokrzywdzonych

* Z drugiej strony, jest coraz więcej bestialstwa i okrucieństwa. Nieraz widziałam łzy w pani oczach, kiedy opowiadała np. o zamęczonym w Tarnawie psie czy podpalanych przez dzieci kotach na Wójtostwie.

– Sami nic nie zrobimy, jeśli szacunku dla zwierząt nie będą wpajać rodzice i w następnej kolejności szkoła. Wszystko zaczyna się od wychowania! Nie chodzi o jakieś gloryfikowanie zwierząt, tylko o wpojenie dzieciom i młodzieży, że to istoty, które również odczuwają cierpią i potrzebują naszej opieki i miłości.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Wpadł w poślizg

Groźnie wyglądał i takie też konsekwencje miał wypadek, do którego doszło w minioną sobotę (29 stycznia) w Odrzechowej.

Kierujący seatem 18-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie zachował należytej ostrożności na oblodzonej nawierzchni i wpadł w poślizg

na łuku drogi. Konsekwencją tego było przewrócenie się samochodu, w wyniku czego obrażeń ciała w postaci urazu głowy i niedowładu kończyn dolnych doznała 18-letnia pasażerka seata. Kierujący był trzeźwy. **/k/**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 177 interwencji, w tym 43 publiczne, 29 domowych, 4 dotyczące uszkodzenia mienia, 2 – przywłaszczenia, 1 – włamania, 1 – kradzieży, 3 związane z wypadkami drogowymi oraz 14 – z kolizjami. W PdOZ osadzono 17 osób.

Sanok

* Policja szuka wandalę, który 26 stycznia uszkodził volkswagena zaparkowanego na ul. Królowej Bony. Sprawca wgniół lewe przednie drzwi, porysował lakier i uszkodził zawiasy. Pokrzywdzony oszacował straty na 500 złotych.

* Podczas interwencji podjętej wobec mieszkańca Krakowa sanocki policjanci ustalili, że mężczyzna jest poszukiwany przez sąd. Okazało się również, że posiadany przez niego peugeot, na który miał dowód rejestracyjny, figuruje w policyjnej bazie jako skradziony. Do zatrzymania krakowianina doszło 27 stycznia na ul. Lipińskiego.

* Na 1000 złotych wycenił straty 30-letni sanoczanin, któremu nieznanymi osobnikami uszkodził (27 stycznia) fiata zaparkowanego na ul. Gorzowskiego. Wandalę wgniół kłapę silnika, wyrwał plastikową obudowę tablicy rozdzielczej, kasetę z bezpiecznikami oraz wiązkę instalacji elektrycznej.

* Odpowiedzialności za chuligańskie wybryki nie uniknie 20-letni troglodyta, zatrzymany przez policjantów 27 stycznia w wyniku pościgu. Młodzian odpowie za uszkodzenie dwóch pojazdów stojących na przyblokowym parkingu przy ul. Kazimierza Wielkiego. W Citroenie wybił szybę tylną i wgniół tylny prawy błotnik, w fiacie – zalał pokrywą bagażnika. Trwa szacowanie strat.

* Miniony tydzień okazał się wyjątkowo obfity w poczynania wandal. Do kolejnego ataku jakiegoś sfrustrowanego bezmózgowca doszło 29 stycznia na ul. Sadowej. Tym razem zaowocowało to wybiciem tylnej szyby w volkswagenie stojącym na przyblokowym parkingu. Pokrzywdzony właściciel auta oszacował straty na 300 złotych.

Gmina Sanok

* W ubiegły wtorek (25 stycznia) w godzinach przedpołudniowych doszło do wypadku drogowego w Pakoźwówce. Kierujący oplem – z bliżej nieustalonych przyczyn – wykonał manewr skrętu w lewo bez właściwej sygnalizacji. Jadący w tym samym kierunku kierowca seata próbował wyhamować, ale nie zdążył, w wyniku czego najechał na tył ople. Zmierzający również w kierunku Grabownicy kierowca audi, by uniknąć najechania na oba pojazdy, wjechał rowu. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierujący oplem i seatem. Kierowcy audi nic się nie stało. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

* Tego samego dnia doszło do wypadku w Jurówcach. Kierujący autobusem autosan 31-letni mieszkaniec powiatu sanockiego – z bliżej nieokreślonych przyczyn – potrafił prawidłowo idącą poboczem 72-letnią kobietę, która trafiła do szpitala ze złamanym obojczykiem i żebrami.

Zagórz

* 22-letnia mieszkanka Zagórza zawiadomiła, iż znany jej 21-letni mężczyzna przywłaszczył sobie należący do niej telefon komórkowy Motorola wraz z kartą SIM o wartości 300 złotych.

Jest młodsza

W tekście „Anatomia zbrodni” opublikowanym w poprzednim „TS” pojawił się mimowolny błąd, dotyczący wieku kobiety, z którą związany był Witold Sz. i Dariusz J. – kobieta ta ma 28 lat.

Joanna Kozimor

Zastrzyki w kulturę, sport i zdrowie

Koniec stycznia okazał się dobry dla sanockiej kultury i sportu. Pieniądze na działalność w 2011 roku otrzymało Muzeum Historyczne, zapewnienie Ministra Kultury o przyznaniu środków na zakończenie budowy sali koncertowej Państwowa Szkoła Muzyczna, a wśród „Orlików”, które dostaną dofinansowanie Ministerstwa Sportu i województwa, znalazły się dwa nasze: jeden przy Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku i drugi w gminie Bukowsko.



Uczestniczący w konferencji dyrektor Muzeum Historycznego Wiesław Banach (1 z lewej) nie krył zadowolenia i radości z faktu, że wreszcie zaczęto kulturę cenić i nie trzeba już nikomu tłumaczyć, że muzeum jest potrzebne.

MARIAN STRUS
marian-strus@wp.pl

Informacje o korzystnych dla Sanoka i powiatu rozstrzygnięciach przekazano dziennikarzom w poniedziałek (1 lutego) podczas konferencji prasowej w biurze Elżbiety Łukacijewskiej, z udziałem europosłanki. Uczestniczyli w niej ponadto: poseł PO Piotr Tomański, członek zarządu województwa Sławomir Miklicz oraz starosta sanocki Sebastian Niżnik.

– Prośbę i wniosek dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej Andrzeja Smolika odnośnie środków na dokończenie wnętrza sali koncertowej przekazałam osobiście ministrowi Bogdanowi Zdrojewskiemu, otrzymując jego zapewnienie, że niezbędna kwota

620 tys. zł zostanie sanockiej PSM przyznana. Równocześnie pan minister poinformował mnie, że projekt Muzeum Historycznego w Sanoku pn. „Rewitalizacja wzgórze zamkowe” otrzymał u ekspertów ministerstwa najwyższą ocenę i jeśli znajdzie uznanie w województwie, dofinansowanie w kwocie 800 tys. złotych. Tyrawa Wołoska na renowację swego pięknego kościółka dostanie 100 tysięcy złotych, a klasztor w Komarńczy 250 tysięcy. Cieszę się z tych decyzji, ale chcę wyraźnie podkreślić: są pilne potrzeby, są dobre, perfekcyjnie przygotowane projekty, są pieniądze. Innej drogi nie ma. Gratuluję – powiedziała pani europoseł.

Prosto z sesji budżetowej Sejmiku Wojewódzkiego przybył na konferencję członek zarządu

województwa Sławomir Miklicz. Także z dobrymi wiadomościami. – W budżecie znalazła się uchwała przyznająca Muzeum Historycznemu w Sanoku na działalność w roku 2011 dotację w kwocie 600 tys. złotych. Nikt z zarządu nie miał co do tego wątpliwości, a radni głosowali za tym jednomyślnie – relacjonował S. Miklicz.

Szczęśliwie powrócił temat „Orlika” przy Liceum Ogólnokształcącym. Wśród 30 obiektów, które zdecydowano się dofinansować, znalazły się dwa sanockie: jeden przy LO w Sanoku i drugi w gminie Bukowsko. To były wszystkie złożone projekty pochodzące z powiatu sanockiego. Warto zaznaczyć, że nowe wytyczne przewidują, iż 47 procent kosztów budowy pokrywa Ministerstwo Sportu i 33 procent

– województwo. Jest więc realne, że cała inwestycja kosztować będzie gospodarzy ok. 150-200 tys. złotych, co jest bardzo korzystnym rozwiązaniem.

– Cieszy nas wizja Orlika przy Liceum Ogólnokształcącym. To idealne miejsce. Poczyniliśmy już pierwsze kroki w sprawie przygotowania projektu technicznego – stwierdził z zadowoleniem starosta Sebastian Niżnik.

Jak poinformował uczestników konferencji Sławomir Miklicz, Sejmik Wojewódzki podjął uchwałę dotyczącą wsparcia kwotą 10 mln zł (po 5 mln zł w 2011 i 2012 roku) Podkarpackiego Ośrodka Onkologii w Brzozowie, w celu utworzenia w nim oddziału onkologii dziecięcej. – Uznaliśmy tę uchwałę jako strategiczną dla całego regionu, gdyż nie ma na Podkarpaciu oddziału onkologii dziecięcej – powiedział S. Miklicz. – Cieszę się z tej mądrej, przemyślanej decyzji. Województwo zasługuje na taki oddział i ośrodek onkologiczny w Brzozowie także. Dziś pod każdym względem Brzozów dorównuje innym tego typu ośrodkom w Polsce. A pomyśleć, że kiedyś chciano go wymazać z mapy placówek onkologicznych – stwierdziła Elżbieta Łukacijewska.

Dyżurujący w tym dniu w Sanoku poseł Piotr Tomański zaapelował o przyłączenie się do akcji Platformy Obywatelskiej, polegającej na namawianiu społeczeństwa do powszechnego odpisywania 1 procenta z podatków na rzecz lokalnych organizacji użytku publicznego. – Przygotowujemy afisze, plakaty i ulotki, z którymi będziemy chcieli dotrzeć do jak największej rzeszy obywateli. Będziemy w nich przekonywać, że warto przekazać 1 procent na rzecz wybranej organizacji, gdyż te pieniądze zostaną tutaj, a nie powędrują do Warszawy, do kasy państwowej – informował.

Zmiana warty

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami ma nowego prezesa. Została nim Jolanta Tomasik, która zastąpiła Krystynę Harnę, kobietę-instytucję, szefującą towarzystwu przez siedemnaście lat.

Mieszkańcy miasta doskonale znają panią Krystynę nie tylko z niezliczonych interwencji na rzecz zwierząt, szczególnie krzywdzonych, ale także sympatycznych i pożytecznych akcji, takich jak „Posprzątaj po swoim psie”, wystawy zwierząt „Mój przyjaciel” – organizowanych od kilkunastu lat! – zimowe dokarmianie bezdomnych kotów, blogosławieństwo zwierząt i ich opiekunów w dniu świętego Franciszka. Dzięki pani Krystynie powstało „przylutisko” dla psów w Olchowcach, gdzie chwilowo można przetrzymać zagubione zwierzę, a jesienią ubiegłego roku została zainicjowana akcja sterylizacji i kastracji bezdomnych kotów, dzięki czemu zmniejszy się populacja niechcianych, chorych i głodnych zwierząt. Przez wiele lat pani Krystyna pełniła też rolę jednoosobowego „pogotowia ra-

szczenia i komunikaty. Systema-

tycznie odwiedzała też szkoły,

wygłaszając prelekcje i zachęca-

jąc dzieci do angażowania się

w różne akcje na rzecz zwierząt.

Dzięki towarzystwu i prowadzonej

przez nie akcji adopcji, dziesiątki

czworonogów znalazło nowy dom

i kochających właścicieli.

Warto podkreślić, że przez te

wszystkie lata pani Krystyna pra-

cowała zupełnie społecznie,

poświęcając nie tylko swój pry-

watny czas, ale także korzystając

ze swojego samochodu i telefo-

nu. – Jestem przekonana, że od-

dadę towarzystwu w najlepsze

ręce. Nie mogłam wymarzyć so-

bie lepszej osoby niż pani Jolan-

ta. Jest ona niezwykle odpowie-

dzialna, bardzo zaangażowana

i chętna do pracy. Kocha zwierzę-

ta i szanuje ludzi. Jest także obe-

znana z mediami elektronicznymi

i ma bezpośredni dostęp do Inter-



Jolanta Tomasik działa w Społecznym Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami od jedenastu lat i zawsze była jego dobrą duszą. Prezesem jest od 25 stycznia.

tunkowego”, do którego zwracali się właściciele zaginionych psów i ci, którzy je znaleźli, oraz gdzie można było interweniować, gdy zwierzętom działo się krzywda – gdy dwunożni bezmózgowcy bili je, męczyli, a nawet bestialsko mordowali. Ileż napisała pism w takich sprawach i złożyła wizyt na policji, w sądzie, urzędach gminy, mediach! Była częstym gościem również w „Tygodniku Sanockim”, który bezpłatnie udostępnia swoje łamy towarzystwu, zamieszczając różne ogło-

netu, co dziś jest bardzo ważnym elementem naszej pracy – chwali swoją następczynię.

Pani Krystyna, oczywiście, nadal będzie wspierała ukochaną organizację jako wiceprezes. Obie panie mogą także liczyć na pomoc pozostałych członków zarządu, który tworzą: Maria Marciniak (sekretarz), Grażyna Wołoszczak (skarbnik), lek. wet. Magdalena Koś, lek. wet. Katarzyna Zabiega oraz Wanda Wojtuszevska.

(jz)

Jak w najlepszej rodzinie

W prawdziwie rodzinnej atmosferze odbyło się noworoczne spotkanie w Przedszkolu nr 3, z udziałem obecnych i emerytowanych pracowników placówki, rady rodziców, urzędu miasta, sponsorów, sympatyków i przyjaciół. Widać było, że załozde „trójki” udało się skupić wokół swojej placówki naprawdę wielką i życzliwą rodzinę!

Świadczy o tym choćby to, że – mimo ferii – w przedszkolu pojawiła się grupa sześciolatek, które zaprezentowały gościom ciekawe i oryginalne jasełka. Na zakończenie młodemu aktorom podziękowali „koszykami słodkości” wiceburmistrz Marian Kurasz oraz Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektorka zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej nr 1, do której zapewne trafi większość maluchów z Błoni. – Jestem szczęśliwa, że przedszkole ma tylu wypróbowanych przyjaciół, na których zawsze może liczyć. Nie chodzi



Jasełka w wykonaniu sześciolatek, przygotowane przy pomocy nauczycielek: Anny Koperskiej, Bogumili Szuby, Marii Koczeń, Barbary Rymar

tylko o pomoc materialną, ale też organizacyjną i podsuwanie ciekawych pomysłów. Dzięki temu nasza placówka tętni przez cały rok życiem. W kalendarzu mamy różne imprezy, nie tylko tradycyjnego św. Mikołaja czy Dzień Dziecka, ale także środowiskowe, na które zapraszamy całe osiedle, np. Rodzinny Piknik, będący częścią Dni

Sanoka. Organizujemy i współorganizujemy uroczystości patriotyczne, np. z okazji Święta Niepodległości czy 3 Maja. Nasze dzieci zawsze też biorą udział w Konkursie na Najpiękniejszą Palmę, organizowanym przez „naszych” ojców franciszkanów – podkreśla z satysfakcją dyrektor Małgorzata Pietrzycka.

(z)

Będą ciepłe i piękne

Wkrótce ruszą prace przy termomodernizacji kolejnych budynków oświatowych. W przeprowadzonym przetargu wybrano już najkorzystniejszą ofertę. Dofinansowanie na ten cel Sanok pozyskał z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Całkowita wartość projektu wynosi 1.579.189 złotych, zaś dofinansowania unijnego 1.342.310 zł.

Prace obejmą: Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2, filię Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 2 oraz Gimnazjum nr 1. Projekt przewiduje wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, obróbki blacharskie, docieplenie stropodachów, ścian zewnętrznych oraz modernizację systemu grzewczego.

W wyniku przeprowadzonych prac zostanie ograniczone zużycie energii cieplnej, zmniejszone jej straty, a co za tym idzie również koszty ponoszone na ogrzewanie budynków. Poprawie ulegnie ich wygląd zewnętrzny, bowiem dociepleni towarzyszyć będzie wykonanie nowych elewacji. Prace powinny być zakończone do czerwca br.

(af)

Bez zbędnego czekania

Kończy się przebudowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Lwowska-Przemyska. Na zlecenie inwestora, którym jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, zainstalowano tam nowoczesną sygnalizację akomodacyjną. Jej zaletą jest m.in. to, że dostosowuje się do potrzeb ruchu. Poza godzinami szczytu, kiedy jest on mniejszy, zielone światło włączy się szybciej i kierowcy będą mogli przejeżdżać przez skrzyżowanie bez zbędnego oczekiwania

(z)



Podobna sygnalizacja, jak na skrzyżowaniu Lwowska-Przemyska, funkcjonuje już na skrzyżowaniu Mickiewicza-Staszica.

Strachocina gazową spiżarnią

Ponad dwukrotnie wzrosła pojemność podziemnego magazynu gazu w podsanockiej Strachocinie, dzięki realizowanej inwestycji o koszcie ponad 405 milionów złotych. 53 mln zł udało się pozyskać ze środków unijnych Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z programu Infrastruktura i Środowisko.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Realizowana z wielkim rozmachem inwestycja pozwoli jeszcze w tym roku wtłoczyć do sczerpanego złoża 330 mln m sześć. gazu. Do tej pory pojemność magazynu w Strachocinie wynosi jedynie 150 mln m sześć. Inwestycję, rozpoczętą w 2009 roku prowadzi sanocki oddział PGNiG, a realizuje ją konsorcjum w składzie: InvestGaz Warszawa, Naftomontaż Krosno oraz Zakład Remontowy Urządzeń Gazowniczych Podgórska Wola.

– Inwestycja polegała na wykonaniu dziewięciu nowych odwiertów pionowych i poziomych, położeniu nowych gazociągów, budowie dwóch ośrodków zbioru gazu, stacji sprężania, instalacji jego osuszania, a także obiektów socjalno-administracyjnych – mówi Jan Zawadzki, Dyrektor Inwestycji sanockiego oddziału PGNiG. – Dzięki dodatkowym odwiertom i podwyższonemu ciśnieniu gazu ponad dwukrotnie zwiększył się



Strachocina stała się największym placem budowy w powiecie sanockim. Inwestycję pn. „Rozbudowa podziemnego magazynu gazu” realizuje konsorcjum, angażując kilkanaście firm podwykonawczych. Kiedy odwiedziliśmy plac budowy, pracowało na nim 240 pracowników.

pojemność magazynu w Strachocinie, zaś dzięki stacji sprężania zmniejszy się czas jego zatłaczania (i odbioru). Obecnie gaz zatła-

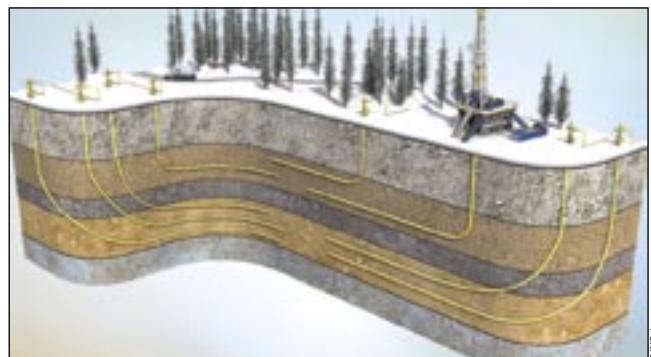
cza się bez użycia kompresorów, przy wykorzystaniu ciśnienia z gazociągów przesyłowych – wyjaśnia dyrektor. Ciekawostką było odwiercenie dziewięciu poziomych odwiertów na głębokości

nictwie budowy, prace weszły już w ostatnią fazę. Wszystko ma być gotowe do odbioru technicznego pod koniec kwietnia br. Kilkustopniowy mróz zupełnie nie przeszkadza w kontynuowaniu prac,

800-1100 m. Wiertnicy z krakowskich poszukiwań specjalizują się w takich, bardzo nowoczesnych technologiach, które reprezentują absolutny poziom światowy.

Mimo zimowej aury Strachocina jest wielkim placem budowy. Jak dowiedzieliśmy się w kierow-

a nawet pomaga. Przy plusowych temperaturach błoto było potworne. To, co najtrudniejsze, ekipy budowlane mają już za sobą. Grząski i zagrożony osuwaniem się teren trzeba było zabezpieczyć 260 betonowymi palami.



Jak na głębokości tysiąca metrów wykonywać odwierty poziome, trudno zrozumieć laikowi. Wyspecjalizował się w takim wierceń Zakład Poszukiwań Nafty i Gazu w Krakowie, dając tego dowód w Strachocinie. A tak to wygląda w przekroju.

Sanoccy naftowcy jako pierwsi w Polsce zaczęli wykorzystywać stare kopalnie gazu jako podziemne jego magazyny. Do sanockiego oddziału należą magazyny w Husowie, Brzeźnicy, Swarzowie i opisywany w Strachocinie. Dla PGNiG rozbudowa Strachociny i dwóch innych: w Wierchowicach i Mogilnie oraz budowa nowego w Kosakowie to strategiczne inwestycje. – Mają one ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. Zimą, gdy zapotrzebowanie na gaz jest większe, można sięgać do rezerw zgromadzonych w podziemnych magazynach – mówi dyrektor J. Zawadzki. Już w przyszłym roku rozpocznie się rozbudowa magazynu w Husowie, który powiększy swą pojemność z 400 do 500 mln m sześć. gazu. W 2013 roku rozbudowywana Brzeźnica przyjmie nie 65, a 100 milionów metrów sześciennych gazu.

Noworodki w najwyższej cenie

Na oddział noworodków sanockiego szpitala trafił nowoczesny kardiomonitor. Dzięki niemu łatwiej i szybciej można sprawdzić co dolega badanemu dziecku. Za kilka dni rozpocznie się remont traktu porodowego i oddziału noworodków.

– Nowy kardiomonitor jest jednym z urządzeń monitorujących, które pozwalają na szybkie zdobycie cennych informacji o noworodku. Dzięki temu możemy m.in. szybko użyć np. respiratora, który praktycznie oddycha za noworodka. Ten kardiomonitor posiada w sobie jeszcze jedną funkcję, na której bardzo nam zależy. Otóż pozwala on zmierzyć stężenie dwutlenku węgla w powietrzu wydychanym przez noworodka – wyjaśnia Bogdan Niżnik, ordynator oddziału noworodkowego. Troska szpitala o nowego obywatela przejawia się nie tylko poprzez zakup nowoczesnych

urządzeń diagnostycznych i monitorujących. Z myślą o poprawie warunków przebywania w szpitalu, planuje się wykonanie kompleksowego remontu traktu porodowego i oddziału noworodków, z wymianą instalacji oraz okien włącznie. Remont rozpocznie się już w najbliższy poniedziałek (7 bm.) właśnie od wymiany okien i trwać będzie przez kilka tygodni. – Zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby nie był on uciążliwy dla naszych pacjentów – zapewnia dyrektor szpitala Adam Siembab. Przypomnijmy, że w sanockim szpitalu rodzi się około 800 dzieci rocznie.

emes



Mała rzecz, a cieszy! I wcale tu nie chodzi o pacjentów oddziału noworodkowego, lecz o nowy kardiomonitor, który strzeże będzie zdrowia maluszków. To nam się podoba!

Bajkowe warsztaty

Z ciekawą ofertą wystąpiła sanocka Hurtownia Bajka oraz firma Astra z Przemyśla, które wspólnie zorganizowały dla nauczycieli warsztaty plastyczne w hotelu „Bona”. Co istotnie, udział w nich jest całkowicie bezpłatny.

Astra to znany w kraju producent materiałów plastycznych – farb, plastelin, glin samoutwardzalnych, kredek i modelin. – Na rynku dużo jest produktów chińskich. Uznaliśmy, że warto promować nasze, polskie, tym bardziej że są to wyroby rewelacyjne, o wysokiej jakości potwierdzonej atestami – mówi Bożena Piotrowska, właścicielka Bajki.

Ofertę skierowano do nauczycieli szkół podstawowych i przedszkoli z terenu Sanoka, Dydnia, Brzozowa i Ustrzyk Dolnych. Zainteresowanie przeszło najmielsze oczekiwania organizatorów.

– Planowaliśmy 1-2 spotkania dla 35-osobowych grup. Zgłosiło się

jednak tak wielu chętnych, że trzeba było zorganizować trzecie spotkanie, aby wszystkich pomieścić. I już myślimy o kolejnej turze warsztatów na przełomie kwietnia i maja – podkreśla uradowana pani Bożena.

Mające promocyjno-edukacyjny charakter warsztaty odbędą się w dniach 8-9 lutego w sali konferencyjnej hotelu „Bona”. Poprowadzą je instruktorki Astry. Korzyść będzie obopólna – firma będzie miała okazję zaprezentować swoje wyroby potencjalnym odbiorcom, a nauczyciele – podnieść kwalifikacje pedagogiczne, potwierdzone stosownym certyfikatem.

/jot/

Będą czekać do sądowego dnia?

Aż 880 tys. zł brakuje powiatowi na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb osób niepełnosprawnych. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie leżą sterty niezatławionych wniosków. Najgorzej jest z likwidacją barier architektonicznych – część osób złożyła wnioski jeszcze w 2009 roku! – Aby zrealizować wszystkie potrzeby w tej dziedzinie, musielibyśmy wydać 450 tys. zł – rozkłada bezradnie ręce Jan Paszkiewicz, dyrektor PCPR.

Do końca 2010 na rozpatrzenie czekało 129 wniosków! Bez rezultatu, choć sytuacja wielu osób jest trudna, a nawet dramatyczna. – Jesteśmy coraz starsi i coraz trudniej dźwigać nam syna. Dlatego zwróciliśmy się do PCPR o sfinansowanie schodofazu. Niestety, przez ponad rok nie doczekaliśmy się i nie ma nadziei, że doczekamy. A nie mam też już siły pukać po fundacjach, bo wymaga to mnóstwo zachodu i różnych „papierków” – rozpaczają jedna z matek.

Z kolei PCPR nie może nic zdziałać, gdyż pieniądze na realizację przypisanych tej instytucji zadań przekazuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Fundusze te są, niestety, w ostatnich latach wręcz dramatycznie zmniejszane, co doprowadziło praktycznie do zapaści w dziedzinie pomocy



NFZ nie refunduje zakupów niektórych urządzeń do rehabilitacji, np. rowerów czy piłek, ale jest możliwość dofinansowania ich przez PCPR. Niestety, tylko teoretycznie...

niepełnosprawnym. – Na likwidację barier architektonicznych, technicznych i w komunikowaniu się została przeznaczona kwota 150 tys. zł, która pozwoliła na

rozpatrzenie zaledwie 45 wniosków z 2009 roku, podczas gdy w 2010 roku wpłynęło 104 nowych – wyjaśnia dyrektor Paszkiewicz. Obecnie zainteresowani mogą zrobić tylko jedno: złożyć nowe wnioski na 2011 rok i czekać.

postanowił zaspokoić chociaż w części najpilniejsze potrzeby, przyznając PCPR 65 tys. zł ze środków własnych (musi to jeszcze zatwierdzić rada powiatu). Pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie do zakupów przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych, a więc protez, aparatów słuchowych, pieluchomajtek, itp. – Jest to refundacja kosztów już poniesionych – tłumaczy nasz rozmówca. W przypadku likwidacji barier obowiązuje bowiem inna procedura: najpierw podpisuje się z PCPR umowę, a dopiero później ponosi wydatki.

Przyznana przez władze powiatu pomoc pokrywa zaledwie połowę potrzeb. Na dopłaty do przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych potrzeba faktycznie 132 tys. zł, nie wspominając o pozostałych zadaniach, np. dopłatach do turnusów rehabilitacyjnych czy sprzętu rehabilitacyjnego. Jeśli PCPR zakończyło 2010 rok z blisko milionowym deficytem, strach myśleć, co będzie w 2011...

Pomogą tym, którzy już wydali

W związku z dramatyczną sytuacją nowy zarząd powiatu

Jolanta Ziobro

Nowocześni urzędnicy

Ponad połowa personelu Starostwa Powiatowego zostanie przeszkolona w ramach projektu „Nowoczesny Urzędnik”. Projekt realizuje Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości z Rzeszowa. Samorząd nie zapłaci za to ani złotówki.

Szkolenia mają podnieść kompetencje urzędników jednostek samorządu terytorialnego, a tym samym poprawić ocenę pracy i jakość świadczonych usług. W sanockim starostwie pracuje 110 osób. Chęć udziału w szkoleniach zadeklarowało ponad 60 urzędników. – Takie szkolenia są bardzo potrzebne, ponie-

waż przygotowują urzędników do jak najlepszego wykonywania swojej pracy. Projekt „nowoczesny urzędnik” podnosi wartość merytoryczną naszych pracowników, a co za tym idzie wartość intelektualną całego urzędu – podkreśla starosta Sebastian Niżnik.

(z)

Fabryka idoli

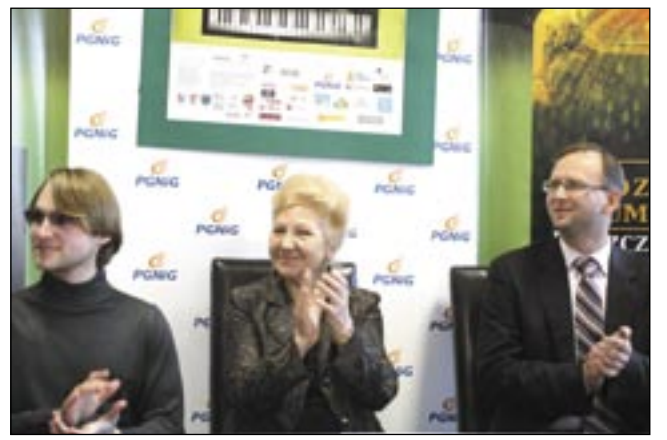
To nie jest ani konkurs, ani festiwal, nawet pojęcie forum jest zbyt wąskie, aby określić to wszystko, co dzieje się podczas tej niezwyklej, międzynarodowej imprezy, która od tygodnia trwa w Sanoku. I nie tylko w Sanoku, jako że muzyka VI Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” rozbrzmiewa w Nowej Sarzynie, Stalowej Woli, Krośnie, Bratysławie, Koszycach, Bańskiej Bystrzycy i Lwowie. To prawdziwa fabryka gwiazd, w której staż odbywają przyszli mistrzowie sal koncertowych.

– W tym rzemiośle nie było zwyżczaju, aby mistrz przekazywał swą wiedzę uczniowi. Swą wiedzę zabierali do grobu, a ich następcy zaczynali naukę od abecadła. Myślę, że udało się nam przełamać tę złą tradycję – mówił z dumą prof. Jarosław Drzewiecki, wręczając piętnastu

Jekaterina Matokh z Białorusi, Rafał Kowalczyk, Marta Kuziy z Ukrainy, Krzysztof Książek i Ekaterina Sarajewa – Drzewiecka z Łotwy. – To prawdziwe artystyczne perły sanockiego Forum o ukształtowanej już osobowości estradowej – mówił o nich redaktor Adam Rozlach, znawca muzyki, od lat główny gospodarz festiwalowych koncertów.

Inauguracja VI MFP była czymś wyjątkowym, gdyż jej twórcy postanowili połączyć ze sobą muzykę i taniec. – W tej edycji postawiliśmy na taniec, wychodząc z założenia, że świat tańca to wielka historia muzyki. Chcemy bowiem, aby młodzi ludzie grający utwory wielkich mistrzów, bardziej czuli taniec, lepiej go znali, a grając widzieli. Stąd lekcje tańca klasycznego, barokowego i dworskiego, w których będą uczestniczyć – wyjaśniał całą ideę profesor Drzewiecki. Jak pięknie dawna muzyka dworska łączy się z tańcem, pokazał spektakl zatytułowany „Taneczny świat Chopina” w mistrzowskim wykonaniu Baletu Dworskiego „Cracovia Danza” pod dyrekcją Romany Agnel i Zespołu Polskiego Marii Pomianowskiej. Wspomniała muzyka i pełny przekrój tańców towarzyskich, jakie w czasach gdy żył i tworzył muzykę Fryderyk Chopin, królowały na dworach w Warszawie, Paryżu czy Wiedniu.

Nazwa koncertu „Pół żartem/pół serio” z Grupą MoCarta dość wiernie oddaje to, co działo się na scenie podczas kolejnego koncertu wieczornego. Niektórzy występ jej uznali za niebывały, a wręcz sensacyjny, uznając, że Grupa MoCarta chyba jeszcze nigdy nie grała „na poważnie” muzyki swego patrona Mozarta. Wraz z nią koncertowali młodzi pianiści z Ukrainy, Słowacji i Pol-



Brawa, brawa, brawa. Prof. Viera Nosina (w towarzystwie Stanisława Drzewieckiego i Janusza Ostrowskiego) na wielu festiwalach już była, ale o sanockim wyraża się z największym zachwytem.

ski m.in. Yulia Suhorukova, Jakub Kitowski i Kamil Jankowski, Ole-na Alwayeva, duet: Hanna Pankova i Julia Bozhyk, Zulfizar Zazri-vou, grając utwory Brahmsa i Mozarta. Wystąpił z nimi sanocki chór „Adoramus” pod dyrekcją Janusza Ostrowskiego, śpiewając z wielką klasą pieśni cygańskie i miłosne Brahmsa. Eksperyment zakończył się długo niemilknięcymi brawami, co świadczyło o jego pełnym sukcesie.

Niezapomnianym wydarzeniem VI MFP z pewnością będzie mistrzowski recital Kevina Kennera, wybitnego artysty, zwycięzcy Konkursu Chopinowskiego i kilku innych wielkich konkursów światowych, który zainaugurował Międzynarodowy Rok Ferencza Liszta. Amerykański pianista, znakomicie czujący muzykę Chopina, okazał się także wielkim mistrzem w wirtuozowskich transkrypcjach Liszta. Swój popis zakończył wielkim Polonezem brillante Es-dur op. 22, po którym widownia zgotowała mu wspaniałą owację na stojąco, zmuszając do bisów.

Gdy w środę wieczór przygotowaliśmy tę relację, trwał ogromnie lubiany przez uczestników koncert, który stał się tradycją Forum, zatytułowany „Muzyka trzech kultur”. Koncert - maraton, zaplanowany na około pięć godzin, transmitowany łączkami internetowymi na cały świat. Kon-

cert, którego wykonawcami są pianiści ze wszystkich krajów uczestniczących w festiwalu, grający muzykę właśnie swojego kraju. Jak zdradzili nam organizatorzy, podczas tego niezwyklego koncertu za fortepianem zasiądzie 45-50 wykonawców! Czy ktoś widział i słyszał coś takiego? Na pewno nie. To jest tylko możliwe podczas MFP w Sanoku!

A przed nami jeszcze mistrzowski koncert kameralny w wykonaniu dwóch wielkich gwiazd: prof. Viery Nosiny i prof. Urszuli Bartkiewicz, benefis kompozytorski Mirosława Skoryka, nazywanego „ukraińskim Mozartem” oraz sobotnia Gala Finałowa z udziałem uczestników Forum, chóru „Adoramus” oraz Narodowej Lwowskiej Orkiestry pod dyrekcją Igora Pylatyuka. Koncertem tym artyści pożegnają Rok Chopina i uroczycie przywitają Rok Liszta. To będzie też niezwykle koncert, na którym usłyszeć będzie można wszystkie dzieła Liszta na fortepian i orkiestrę. – Jestem niemal pewien, że w żadnym innym miejscu na świecie coś takiego się nie zdarzy. To będzie muzyczne wydarzenie sezonu, cieszymy się, że będzie miało ono miejsce w Sanoku – mówili z radością w oczach, w których zupełnie nie widać zmęczenia, Jarosław Drzewiecki i Janusz Ostrowski.

Marian Struś



Gdyby nie sanockie Forum wspólne granie i śpiewanie Brahmsa przez Grupę MoCarta i chór Adoramus uważane byłoby za niezły dowcip. A tak było. Eksperyment uznano za jedną z rewelacji VI Międzynarodowego Forum Pianistycznego. Grali, śpiewali i to jeszcze jak!

– Nie znam w świecie festiwalu o tak szerokim, atrakcyjnym i intensywnym programie, tak wspaniałej atmosferze, z tak cudownymi ludźmi i tak ambitnymi i pracowitymi organizatorami. To prawdziwy fenomen, wierzcie mi – mówiła podczas konferencji prasowej wielka gwiazda światowej pianistyki Viera Nosina. A organizatorzy: prof. Jarosław Drzewiecki i Janusz Ostrowski z Podkarpackiej Fundacji Rozwo-

ju Kultury skromnie odpowiadali: – Jeśli Forum ma przekazać w miarę pełny zakres wiedzy potrzebnej młodemu muzykowi, od teorii po praktykę muzyczną i metody ćwiczenia, od ćwiczeń rehabilitacyjnych po wykłady z promocji, to program musi być napięty.

Zaczął się od genialnego pomysłu, jakimi co rusz zaskakują organizatorzy, a był nim I Międzynarodowy Kurs Mistrzowski dla Stroiciele Fortepianów.

uczestnikom kursu mistrzowskie certyfikaty. Nie sposób nie wspomnieć o dodatkowej korzyści, jaką była praca nad pięcioma fortepianami z Państwowej Szkoły Muzycznej, którym przywrócono nowe życie. – Te instrumenty, które nie grały, dzięki wam ożyły! Chwała wam za to! – dziękował profesor.

Festiwalowe koncertowanie rozpoczęli laureaci Złotych Par-nasów 2008-2010, a wśród nich:



Mocne uderzenie

Trzech mężczyzn – dwóch z gitarami, jeden przy bębnach. Grają ciężką muzykę metalową. To zespół CHRIST AGONY, który wystąpił w Klubie „Rudera”.

Regularnie koncertują od 1990 roku. Uważani są za prekursorów polskiego black metalu – jednej z najcięższych odmian tej muzyki. Praktycznie każdy fan ostrych brzmień zna tę grupę, często stawianą w jednym szeregu z takimi sławami krajowej sceny, jak VADER czy BEHEMOTH.

Podczas koncertu w „Rudera” muzycy CHRIST AGONY potwierdzili klasę. Zespół uraczył publiczność potężną dawką decybeli. Co prawda frekwencja nie była za wysoka (czyżby wirus grypy?), lecz ci, którzy się zjawili, nie mieli czego żałować. Jako suport zagrał ROTENGIEST z Przemysła.

(kd)

Rytm i elektronika

Kolejny koncert już dzisiaj (4 bm.) w Klubie „Pani K.”. Pod hasłem LIVE DRUMS wystąpi niecodzienny duet: perkusista Dominik Muszyński i DJ Krzak.

Zapowiada się ciekawa muzyczna kolaboracja, niecodzienne połączenie rytmu z elektroniką. Dominik Muszyński to lider zespołu WADADA, od 20 lat zajmujący się muzyką i promocją kultury etno. Gra na wszelkiego rodzaju instrumentach perkusyjnych, a w szczególności na bębnach (conga i djembe). Natomiast DJ Krzak znany jest m.in. z projektu ZJEDNOCZENIE SOUND SYSTEM. W swoich setach łączy ze sobą nawet najbardziej odległe nury i gatunki muzyczne, dodając brzmieniu „jamajskości”. Jest też wielkim fascynatem muzyki latynoskiej i afrykańskiej.

Początek imprezy o godz. 21, bilety po 7 zł. (b)

Laury dla Arabeski

Sanockie zespoły muzyczne i wokalne przyzwyczyły nas już do licznych nagród oraz wyróżnień na krajowej arenie. Tym bardziej cieszy, że w ich ślady idą również grupy wywodzące się z okolicznych miejscowości. Jedną z nich jest zespół wokально-instrumentalny „Arabeska” z Tarnawy Dolnej, który na XVI Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Jarosławiu zdobył dwie nagrody i wyróżnienie.



Najprzyjemniejsza chwila, czyli wręczenie nagród (pośrodku ze skrzypcami Wiktoria Łoskot). Tylko pozazdrościć takiego debiutu na dużej scenie!

W finale festiwalu wystąpiło 22 solistów oraz 8 zespołów, wyłonionych po wcześniejszych kwalifikacjach. „Arabeska” zajęła 2. miejsce w kategorii zespołów za wykonanie „Lulajże, Jezuniu” oraz pastorałki „Skrzypki wóz”. Indywidualny sukces odniosła Wiktoria Łoskot, która

równie znakomicie zaprezentowała się jako solistka. Zaśpiewane przez nią kolędy „Zasnij, Dziecino” (grała również na skrzypkach, którym towarzyszyła gitara) oraz „W źłobie leży” zapewniły jej 3. miejsce. Z osiągnięć swych podopiecznych dumna jest Malwina Zych-Okle-

jewicz, którą wyróżniono za przygotowanie zespołu.

– Nie liczyłam na nagrody, bo „Arabeska” to młody zespół, który działa od niedawna. Festiwal w Jarosławiu był dla nas pierwszym tak poważnym występem – na dużej scenie, przy silnej konkurencji i tak wysokim poziomie. Zależało mi na tym, aby moi podopieczni zobaczyli coś innego, poszerzyli pole widzenia i słyszenia, skonfrontowali się z innymi. Zaśpiewali bardzo dobrze, byłam zadowolona. Cieszę się, że dali radę i że trema ich nie zjadła. Te sukcesy mocno ich zmotywowały, rwą się wręcz do pracy – mówi pani Malwina, kierownik artystyczny zespołu.

„Arabeska” działa od 2008 roku w Świątlicy Wiejskiej w Tarnawie Dolnej. Na swoim koncie ma już kilka nagród i wyróżnień, zdobytych na lokalnych festiwalach i przeglądach. Zespół tworzy młodzież wywodząca się z Tarnawy Dolnej i Górnej. W Jarosławiu wystąpili: Emilia Kabala, Paweł Krajnik, Wiktoria Łoskot, Gabriela Miętus, Anna Stach, Adriana Wróbel, Kamila Wróbel, Gabriela Zarzyczna, z akompaniamentem: Julii Rodkiewicz, Dominiki Witowicz, Weroniki Winiarskiej, Marty Bazyłak (skrzypce), Ewy Kuśnierz (altówka), Jakuba Kowalewicz (gitara), Michała Paryzaka (flet) oraz Michała Bednarza (fortepian). /k/

KINO SDK ZAPRASZA

Po sukcesie frekwencyjnym komedii romantycznej „Och, Karol 2” (w ciągu tygodnia obejrzało ją w Sanoku 2500 widzów) w Kinie SDK pora na sensację. Krwawa „Maczeta” z Robertem De Niro w jednej z głównych ról oraz „Weekend”, reżyserski debiut Cezarego Pazury, a więc ostre porachunki, pokazane z przyzwyczajeniem oka – to oferta na najbliższych kilka dni. Uwaga! Projekcje zaczynają się w niedzielę!

„Weekend” w niedzielę o 17, od poniedziałku do środy o 19.30. „Maczeta” tylko dwukrotnie: w niedzielę o 19.30 i we wtorek o 17.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na filmy.

Dali kasę na muzeum!

Dobra informacja dla Muzeum Historycznego i Sanoka: Sejmik Województwa Podkarpackiego przyznał placówce dotację w wysokości 600 tys. zł.

ria, funkcjonująca na poddaszu zamku, już teraz przyciągała do Sanoka tysiące turystów – mu-



Ta piękna fotografia zamku jest już historyczna, gdyż wykonano ją jeszcze przed rozpoczęciem budowy skrzydła.

Już od czterech lat samorząd wojewódzki wspiera nasze muzeum. Bez tej pomocy placówka po prostu nie przetrwałaby. – Dla nas to być albo nie być – podkreśla dyrektor Wiesław Banach. Koszty utrzymania muzeum wynoszą 1,1 mln zł rocznie. Powiat, któremu MH podlega, jest w stanie wysuwać mniej więcej połowę tej kwoty. – Od trzech lat obowiązuje niepisana zasada, że połowę kosztów utrzymania pokrywa nasz organ założycielski, a drugą połowę marszałek – uzupełnia dyrektor.

Przyznane przez sejmik pieniądze zostaną wykorzystane na bieżące utrzymanie placówki oraz na sprawy związane z budową skrzydła. – Jak to w trakcie budowy bywa, co rusz „wyskaku-

ją” jakieś dodatkowe wydatki, na które musimy wygospodarować pieniądze z własnych funduszy – zauważa.

Całym sercem „pod marszałka”

Z chwilą zakończenia budowy skrzydła (jesienią tego roku), sytuacja finansowa placówki jeszcze bardziej się skomplikuje. – W związku z większą powierzchnią, nowymi ekspozycjami oraz koniecznością zatrudnienia dodatkowych osób, co wynika z realizowanego przez nas projektu unijnego, wzrosną także koszty utrzymania – wyjaśnia Wiesław Banach. Fakt, że będzie to jedyna w Polsce i świecie Galeria Dzisiąwa Beksińskiego – którego obrazy i malarstwa gale-

zeum będzie potrzebowało jednak o 300 tys. zł więcej niż dotychczas. – Koszty utrzymania w 2012 roku wzrosną do 1,4 mln zł, nie mówiąc o tym, że musimy jakoś przeżyć do końca tego – mówi dyrektor. Czy powiat, któremu już teraz trudno wyasygnować 500 tys. zł, znajdzie jeszcze ekstra 300 tys. zł?

W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłoby „przejście pod marszałka”. – Żadna z instytucji marszałkowskich nie jest w tak trudnej sytuacji, jak instytucje podlegające pod powiaty. Po prostu samorządy powiatowe nie są w stanie udźwignąć tego typu zadań – nie ma wątpliwości Wiesław Banach. Podobnie, zresztą, uważa wielu samorządowców.

Jolanta Ziobro

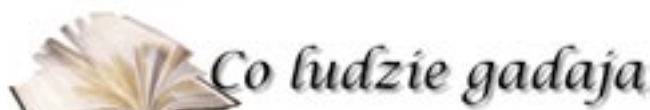


Sebastian Niżnik starosta sanocki: – Bardzo cieszymy się z tych pieniędzy, bo świadczą one o tym, że radni sejmiku dostrzegają, jak duże znaczenie dla regionu ma Muzeum Historyczne. Naszym podstawowym celem jest jednak przekazanie tej placówki Urzędowi Marszałkowskiemu. Wiem, że może to być trudne, dlatego, póki co, bardzo zależy nam na sformalizowaniu współpracy z samorządem wojewódzkim – podpisaniu stałej umowy na współfinansowanie muzeum.



Sławomir Miklicz, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego: – Inicjatywę, by przekazać 600 tys. zł dla Muzeum Historycznego podjął zarząd województwa, a radni bez sprzeciwu to przegłosowali. Chciałbym podkreślić, że po raz pierwszy odbyło się to bez żadnych przepychanek i nerwowości. Istotne, że udało się stworzyć pozytywny klimat wokół

naszego muzeum – to dobry prognostyk na przyszłość! Jeśli chodzi właśnie o przyszłość, to realnie wydaje się współfinansowanie placówki przez marszałka. Przejście było możliwe jeszcze trzy lata temu, kiedy nie realizowaliśmy aż tylu inwestycji, a zadłużenie samorządu wojewódzkiego oscylowało w granicy 5-10 procent. Dziś, kiedy budżet jest bardzo napięty, ruszyło RPO, a zadłużenie sięga blisko 50 procent, trudno wziąć na swoje barki kolejną instytucję. Ale, oczywiście, trzeba pukać i zabiegać.



To nie ja

TOMASZ CHOMISZCZAK

Wygląda na to, że nie tylko jako jednostki mamy nawyk przerzucania wszelkich win i słabostek na innych. Podobne zjawisko dokonuje się na poziomie całych nacji. Nadużywający alkoholu Francuz będzie zawsze „pijany jak Polak” (Francja-elegancja...), a bałagan u naszego zachodniego sąsiada określa się mianem „polskiego gospodarstwa” (rewanż za „Szwabów”?); Zaś w całej Europie to Szkoci, wiadomo, są uważani powszechnie za żywy symbol skąpstwa.

W przypadku nadmiernej oszczędności pojawiają się zresztą dodatkowe niuanse narodowe. Krąży po Wielkiej Brytanii frazes „płacić po holendersku”, oznaczający, iż po prozonym obiedzie w restauracji każdy płaci za siebie. Z kolei we Włoszech mowa o „płaceniu po rzymsku”, czyli równym podzieleniu kwoty podanej na rachunku pomiędzy wszystkich uczestników. Wszystko dlatego, że Holendrzy wśród Anglików, podobnie jak rzymianie wśród Włochów, uchodzą za skąpiradła. Z kolei dusigroszami w Hiszpanii są ponoć Katalończycy, stąd hiszpańskie określenie na „holenderski” sposób płacenia brzmi „płacić po katalońsku”.

Niewdzięczne zjawiska lub pojęcia podrzeka się sąsiadnym narodom jak kukulcze jajo. Syfilis nie tylko Włosi nazywali „chorobą francuską”; wszak i my używaliśmy na to słowa „franca”. Francuzi nie byli jednak



Włochom dłużni, nazywając tę samą przypadłość „chorobą neapolitańską”. Ciekawe też – skoro już mowa o obu tych nacjach – że o ile powszechnie funkcjonuje w światowej świadomości pojęcie „miłości francuskiej”, to w samej Francji używa się na to określenia „miłość po włosku”. No, ale też na całym globie dyskretnie opuszczanie przyjęcia zwą „wyjściem po angielsku”, jedynie Anglosasi mówią, że to „wyjście francuskie”. I komu tu wierzyć?

Francuzi w ogóle nabijają się z sąsiadów: krążą tam dowcipy o Belgach tak jak u nas o „Ruskich”, a jeżeli coś zostanie przez kogoś niezgrabnie lub niedbale zrobione, porównuje się sprawcę do... „hiszpańskiej krowy”. Nic więc dziwnego, że i nam się tym „pijany Polakiem” oberwało. Na pocieszenie dodam, że w Unii coraz częściej można usłyszeć też o „holenderskim przyjęciu”, na którym to gospodarz upija się przed gośćmi.

Wiem, wiem: mimo wszystko marne to dla nas pocieszenie.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Witoldowi Janikowi
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Matki
składają

Członkowie Zarządu Rejonowego
i Pracownicy PCK w Sanoku

Wyraży współczucia
Elwirze Bonk
z powodu śmierci Mamy
składają

Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku

Wyraży głębokiego współczucia
dla Rodziny i Bliskich
śp. Zofii Nakoniecznej
składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy Bieszczadzkiej SKOK

Na starej pocztówce

Słusznie zauważył jeden z Czytelników, że w cyklu tym nie zawsze zamieszczamy autentyczne „stare pocztówki” ze zbiorów Borysa Łapiszczaka. Od czasu do czasu pojawiają się tutaj także pocztówki ilustrujące aktualne, ważne wydarzenia z życia miasta i jego mieszkańców. Oto przykład;

Jest to pocztówka ukazująca uroczystości pogrzebowe ks. infułata dr. Stanisława Turkowskiego (1919-2010), sanoczanina, wybitnego wieloletniego kapłana diecezji wrocławskiej. Spoczął na swej ukochanej Ziemi Sanockiej, a pogrzeb odbył się 27 grudnia 2010 roku. Poprzedziła go msza święta odprawiona w intencji Zmarłego w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Kiludziesięciu księży, siostry zakonne, a także wielu mieszkańców Sanoka towarzyszyło Mu w Jego ostatniej drodze. Spoczął w rodzinnym grobowcu na cmentarzu centralnym przy ul. Rymanowskiej. emes



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych

tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
4-7 II 2011 r. – apteka
CEFARM, ul. Daszyńskiego 3
7-14 II 2011 r. – apteka
DOZ, ul. Lipińskiego 10A

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Sanoczanie nie zapominają o Polakach mieszkających na Ukrainie. W okresie świątecznym do zaprzyjaźnionych miejscowości – Chyrowa, Dobromila i Sasiadowic – jak zawsze pojechał samochód wyładowany po brzegi darami. I to niejedyn raz! – Każdego roku obawiamy się, że nasz „Mikołaj” będzie bardzo ubogi. Tymczasem okazuje się, że jest coraz bogatszy – cieszy się Urszula Pańczyk, jedna z inicjatorek akcji.

Misie zamiast kwiatów

A już absolutnym hitem były nowiutkie zabawki i gry ofiarowane przez nowożeńców z Sanoka, państwo Magdalenę i Tomasza Stolarzków. – To fantastyczny pomysł, aby zamiast kwiatów goście przynosili drobne prezenty, które

(duchem towarzyszyła im Mieczysława Czapor, inicjatorka sanockiej akcji). Za każdym razem sanoczanki – a szczególnie pani Grażyna, właścicielka samochodu i kierowca – muszą dokonywać na granicy dosłownie cudów, aby ukraińscy funkcjonariusze

Miłość i dobro zawsze wracają



„Ile trzeba miłości, siły i determinacji, aby przygotować i dostarczyć paczki dla Polaków mieszkających na Ukrainie, najlepiej wiedzą „pomocnicy świętego Mikołaja” z Sanoka... W tym roku, dzięki ludziom o otwartych sercach, obdarowano 130 dzieci.

A nie byłoby jej, gdyby nie sponsorzy, którzy szeroko otwierają serca dla rodaków zza wschodniej granicy. Są wśród nich większe i mniejsze firmy, jak też osoby prywatne. Niektórzy czynią to już od lat, zupełnie bezinteresownie i anonimowo. Jak na przykład właściciel znanej sanockiej piekarni, który zawsze przekazuje produkty spożywcze czy właścicielka zakładu odzieżowego, która ostatnio ofiarowała nowiutkie obrusy dla polskich kościołów. Ktoś inny dał środki czystości, a proboszczowie dwóch sanockich parafii bożonarodzeniowe opłatki.

Oczywiście, pomyślano też o najmłodszych. – Pochodzący z okolic Sanoka dyrektor Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Skawa” z Wadowic, pan Andrzej Dąbrowski, osobiście dowiózł nam kilka pudeł wypełnionych słodyczkami – opowiada rozpromieniona pani Urszula.

Dzieci otrzymały nie tylko słodyczki, ale też zeszyty i przybory szkolne, ufundowane przez jedną z krośnieńskich firm. – W każdej paczce było przynajmniej dziesięć zeszytów i „wypasiony” piórnik. Do tego różne gadżety, malowanki, bajki – wylicza z wdzięcznością nasza rozmówczyni.

młodzi mogą przekazać potem na jakiś charytatywny cel. Przyznaję, że po raz pierwszy spotkałam się z taką inicjatywą i bardzo mi się spodobała. Iluż dzieciom można sprawić radość! Gdyby jeszcze jakaś para z Sanoka lub okolicy zdecydowała się na podobny gest, bardzo chętnie „zagospodarujemy” przekazane zabawki – deklaruje pani Urszula, która już dziś myśli o wielkanocnym „zajęczku” dla polskich dzieci z Ukrainy.

Sami swoi

Dary zawiozła, jak zawsze, wypróbowana ekipa, w której oprócz pani Urszuli były także: Grażyna Wołch i Dorota Jakieta

przepuścili pękający w szwach pojazd. – Myślę, że jedziemy tym handlować – śmieje się pani Urszula, dla której jest to zawsze najbardziej stresujący moment wyprawy.

W Sasiadowicach panie mogły naocznie się przekonać, jak przebiega odbudowa tamtejszego kościoła, zniszczonego przez pożar w ubiegłym roku. – Okazało się, że remont dachu wykonuje ta sama firma z Podhala, która buduje Galicyjski Rynek w naszym skansenie! – relacjonuje nasza rozmówczyni. Część górali pracuje w Sanoku, a część właśnie na Ukrainie. Postępami na budowie interesuje się sam arcybiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki, który też finansuje większość prac.

Modlą się i dziękują

Obdarowani zawsze starają się wyrazić w jakiś sposób swoją wdzięczność. Dziękują, piszą listy, wysyłają świąteczne życzenia. W tym roku pracujący w Sasiadowicach ksiądz Mariusz Konopka postanowił odprawić „z marszu” mszę świętą w intencji ofiarodawców. A że był to środek dnia, uczestniczyło w niej pięć osób: trzy sanoczanki oraz organista i jego żona. Z kolei w Dobromilu ksiądz obiecał mszę świętą w intencji młodej pary z Sanoka, która przekazała zabawki. – Nie tylko my obdarowujemy, ale też sami jesteśmy obdarowywani – stwierdza z przekonaniem nasza rozmówczyni.

Akcję pomocy Polakom na Ukrainie firmuje Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Jolanta Ziobro

§ Prawnik radzi

Ostatnio dowiedziałam się, że mój mąż ma bardzo duże długi, które powstały w ostatnich pięciu latach, w związku z prowadzeniem przez niego sklepu. Zalega z płatnościami za towary, jak również do ZUS i Urzędu Skarbowego. Jestem tym faktem zdziwiona, gdyż nigdy wcześniej tak nie było. Nie interesowałam się działalnością męża; od wielu lat sama zarabiałam na życie i dom. Teraz okazało się, że komornik zajął mi wynagrodzenie za długi męża. Czy w takiej sytuacji mogę żądać ustanowienia przez sąd rozdzielnosci majątkowej wstecz np. 3 lata do tyłu?

Jolanta S. z Sanoka

Odpowiadając na to pytanie, wskazać należy, że z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać ustanowienia przez sąd rozdzielnosci majątkowej. Tymi ważnymi powodami mogą być w szczególności: okoliczność, że małżonkowie żyją w rozłączeniu (separacja faktyczna), trwonienie majątku, alkoholizm, narkomania, hazard, uporczywy brak przyczynienia się do zaspokojenia potrzeb rodziny, uporczywe dokonywanie szczególnie ryzykownych operacji finansowych zagrażających materialnym podstawom bytu rodziny.

W typowej sytuacji rozdzielnosc majątkowa powstaje z dniem oznaczonym w wyroku, który ją ustanawia, jednakże w wyjątkowych wypadkach sąd może ustanowić rozdzielnosc majątkową z dniem wcześniejszym niż dzień wytoczenia powództwa, w szczególności, jeżeli małżonkowie żyli w rozłączeniu. Należy mieć na uwadze jednak, że takie orzeczenie może nastąpić tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach, przede wszystkim jeżeli małżonkowie od dawna żyją w faktycznym rozłączeniu, na przykład od wielu lat mieszkają i żyją z dala od siebie.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 1964 r. Nr 9 poz. 59 z późn. zm.)

„Ekonomik” na fali

Reprezentanci Zespołu Szkół nr 1 dobrze radzą sobie w olimpiadach przedmiotowych. Krystyna Kurnyta awansowała do ogólnopolskiego finału Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej, a pięcioro innych uczniów przeszło do etapu okręgowego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.



K. Kurnyta (z prawej) i E. Skoczulek podczas zawodów okręgowych.

Do zmagania „hotelarskich” przystąpiło 141 szkół. Już w pierwszym etapie uczestnicy musieli wykazać się wiedzą z zakresu hotelarstwa, turystyki, gastronomii i obsługi gości, z uwzględnieniem tematu wiodącego „Organizacja i technika pracy w recepcji”. Z sanockiego „Ekonomika” awans uzyskały dwie uczennice kl. III – Krystyna Kurnyta i Ewelina Skoczulek. W etapie okręgowym przyszło im rywalizować z reprezentantami szkół z województw podkarpackiego i lubelskiego.

Świetnie wypadła K. Kurnyta, zakwalifikowana do grona 40 uczniów, którzy wystąpią w etapie centralnym III Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. W kwietniu czeka ją wyjazd do Kołobrzegu, gdzie oprócz wiedzy będzie musiała wykazać się również sprawnym postępowaniem w języku obcym.

ZS1 jest już także po pierwszym etapie XXIV Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Do zmagania okręgowych w Rzeszowie awans uzyskali: Agnieszka Bielecka, Kamil Bryczka, Łukasz Pielech, Artur Zimny i Dariusz Drozd. Na etapie szkolnym musieli rozwiązać test wiedzy ekonomicznej i zadanie z ekonomii oraz napisać esej na temat związany z hasłem przewodnim tegorocznej edycji: „Człowiek w świecie pieniądza”. Do udziału w olimpiadach uczniów przygotowała Ewa Starego.

– Osiągnięcia uczniów są do wódem wysokiego poziomu kształcenia w naszej szkole. Potwierdza to także opublikowany niedawno ranking techników, w którym zajmujemy wysokie, 8. miejsce w województwie – podkreśla Maria Pospolitat, dyrektor ZS1. (bart)

CARPATIA zaprasza. Ale jazda!

Sanockiemu Towarzystwu Motocyklowemu CARPATIA, utworzonemu przez ludzi kochających jazdę na motocyklu, w grudniu stuknęło dwa lata. Celem stowarzyszenia jest promowanie turystyki motocyklowej oraz niesienie pomocy osobom, które tego potrzebują, w szczególności dzieciom. I ty możesz być jego członkiem!

– Naszym głównym celem jest zerwanie ze stereotypem pokutującym w społeczeństwie, że motocyklista to lump, a lump to pijak, a każdy pijak to złodziej. Dlatego też próbujemy ten wizerunek zmieniać – mówi prezes Towarzystwa Adam Kalemba.

Dzięki ofiarności sanoczan członkom „Carpatii” udało się zebrać pieniądze na pomoc dzieciom dotkniętym dystrofią, wystąpić na turnus rehabilitacyjny małą Olę z Lalina, która po wycięciu guza mózgu doznała częściowego paraliżu.

– Nasze podróże pozwalają na nawiązanie wielu cennych kontaktów, a dzięki jednemu z nich udało się nam wystąpić na Europejski Tydzień Młodzieży do Saarbrücken dziesięciu



Motocykliści Carpatii łączą pasję miłości do motocykla ze zwiędaniem ważnych dla Polaków miejsc. Szczególnie upodabali sobie podróże na Kresy wschodnie. Na zdj. obelisk poświęcony marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który odkryli podczas swej wędrówki.

uczniów z II LO. Ich wyjazd do dziesięciodniowy pobyt został w całości pokryty przez stronę

niemiecką. I tu wielki ukłon w kierunku Hansa Bollingera, głównego koordynatora tego wyjazdu. Hansa będziemy gościć na początku marca w Sanoku i mam nadzieję, że zaowocuje to

Sami też dużo jeżdżą. W maju 2010 r. byli w Niemczech na Międzynarodowym Spotkaniu posiadaczy motocykli Yamaha Royal Star, w czerwcu na zaproszenie SHOC Polska pojechali na spotkanie do Władysławowa, w sierpniu zaś odbyli sentymentalną podróż po Kresach, która została nazwana „Śladami Marszałka po Wileńszczyźnie”. I tu zrodził się pomysł pomocy Polakom tam mieszkającym, czemu chcą poświęcić jedną z przygotowywanych akcji.

– Zresztą generalnie Kresy są nam bardzo bliskie, stąd też często organizujemy wyjazdy w okolicę Lwowa i na Zakarpacie, na które serdecznie zapraszamy zmotoryzowanych – mówi Adam Kalemba i zachęca: – Jeżeli masz motocykl lub zamierzasz go mieć, zapraszamy do nas. Nieważne jaki to motocykl, ważne, że chcesz działać. Ograniczenia to ukończone 18 lat, ale dotyczy ono tylko wyjazdów. Spotkanie rekrutacyjne odbędzie się 10 lutego o godz. 18 w Klubie „Rudera” na Podzamczu. Zapraszamy! s

Dobre wiatry wieją nad Autosanem

Rozmowa z ADAMEM SMOLENIEM, prezesem zarządu „AUTOSANU” S.A.

*** Pełne linie produkcyjne to widok wprost szokujący w Autosanie w pierwszym kwartale. Nawet za dawnych dobrych czasów z taśmy wiało pustką. Może to jakieś makiety do kręconego filmu?**

– Nic podobnego. Taśma produkcyjna rzeczywiście jest wypełniona i taka ona będzie co najmniej do końca marca, a nawet i kwietnia. Jest to wynik przyjętych i realizowanych przez nas zamówień. Gdy się to porówna choćby z ubiegłym rokiem, jest to całkowicie inny obraz.

*** Co takiego zatem się wydarzyło?**

– Nic takiego. Jest to efekt przyjętej strategii, kładącej duży nacisk na produkcję autobusów do komunikacji miejskiej oraz prowadzonej restrukturyzacji firmy, choć nie ukrywam, że jest to zabieg dość bolesny dla załogi. Nie bez znaczenia było też wsparcie właściciela spółki, który dokapitalizował fabrykę, bez czego trudno byłoby przetrwać 2010 rok.

*** Czy – według pana – miniony rok był tym, o którym można powiedzieć, że „Autosan” sięgnął dna?**

– Moim zdaniem, tak. Ale równocześnie muszę tu dopowiedzieć, że najgorszy czas mamy już za sobą.

*** I co dalej?**

– Dalej czeka nas mozolna praca, która w ciągu roku, może dwóch, pozwoli spółce odbudować się finansowo i zacząć myśleć o rozwoju. Czy tak się stanie? W przeciwieństwie do malkontentów, których wszędzie pełno, a w Sanoku wyjątkowo, ja w to wierzę.

*** Kiedy obserwowałem „występ” Autosanu na Międzynarodowych Targach Komunikacyjnych w Kielcach, zupełnie nie było widać, że ten zakład balansuje na krawędzi...**

– Bo nie mogło być widać. My jechaliśmy na te targi, aby pokazać, że w branży autobusów do komunikacji miejskiej Autosan nie jest jakąś tam niszową, lecz liczącą się firmą, że ma dobre produkty, które są bardzo dobrą ofertą dla użytkowników, że rozwija się.

*** I to się udało!**

– Jeśli prototyp autobusu przegubowego otrzymuje od ekspertów rynku autobusowego targowe wyróżnie-

nie, jeśli nasze stoisko dostaje złoty medal, to znaczy, że zostaliśmy zauważeni. Jeśli nasz branżowy portal internetowy „Infobus” przeprowadził w Kielcach sondę, pytając: kto za-

sprawiły, że stało się ono jakby nowocześniejsze i młodsze.

*** Podoba się także pomysł, który sprawił, że na autobusach tych pojawiły się sympatyczne bociany.**



Prezes Adam Smoleń, który wierzy, że przed Autosanem jest przyszłość.

służył na największe wyróżnienie? a odpowiedź brzmiała: „Autosan!, to o czymś to świadczy.

*** Wkrótce potem na ulicach Sanoka, a następnie kilku innych podkarpackich miast, pojawiły się nowe „mieszczuchy” z sanockim rodowodem...**

– Najpierw, a było to na Barbórkę, pokazaliśmy w Sanoku nasz mały autobusik miejski po face liftingu, popularnie zwany „dziewiątką”, potem w sanockim zakładzie MKS pojawiła się siódemka naszych nowych mieszczuchów. Sanok był pierwszy, potem dołączyły do niego Nowy Targ, Krosno, Nowy Sącz i Jasło.

*** Bardzo dobrze odebrali to sanoczanie. Teraz ludzie w starszym wieku wypatrują na przystankach nowych, żółciutkich autobusów, mówiąc, że wygodnie i łatwo się do nich wsiada i z nich wysiada. Nie chcą już jeździć „staruchami”...**

– Przyznam, że widok nowych autobusów miejskich na ulicach Sanoka mnie samego jakoś nastraja pozytywnie. Odnoszę wrażenie, że w jakimś stopniu zmieniły one oblicze tego miasta,

– Bocian od lat był symbolem Autosanu, a że w naszym kraju wzbudza on pozytywne skojarzenia, uznaliśmy, że trzeba to nie tylko utrzymać, ale rozpowszechnić. Jeśli odbiór naszych boćków jest dobry, to znaczy, że nie pomyliliśmy się w tych ocenach.

*** Z optymizmem patrzy pan w przyszłość, ale z informacją, jakie posiadamy wynika, że bardzo interesuje pana też bogata historia sanockiej fabryki. Czy rzeczywiście?**

– Owszem. Przyglądam się znanym i uznawanym firmom, które wykorzystują fakt swojej długowieczności w promocji i reklamie. Gdy zobaczyłem w jednej z reklam telewizyjnych, jak to Wedel szczyści się swymi 160-letnimi tradycjami, pomyślałem sobie z dumą: przecież Autosan w 2012 roku będzie obchodził jubileusz 180-lecia. Jest lepszy od Wedla! Musimy nadać temu właściwą rangę! Musimy to dobrze sprzedać!

*** I już mówi się o autobusie z lat 50. szykowanym na jubileusz...**

– Tak, chcemy odbudować autobus SAN H-01 z 1959 roku, który posiadamy. Wkrótce, dzięki sygnałowi

jednego z miłośników motoryzacji, z Opolszczyzny trafi do nas jeden z pierwszych autobusów H-09, w wersji z drzwiami kierowcy. Też spróbujemy go odbudować. H-09 to chyba najdłuższa na świecie seria autobusowa, która dobrze wpisała się w historię polskiej motoryzacji.

Udało mi się także odzyskać sztandar Sanockiej Fabryki Autobusów z końca lat 50. Ktoś go miał w domu, postanowił oddać fabryce. Serdecznie dziękuję za ten szlachetny gest.

*** Powróćmy jeszcze do przełomowego dla fabryki – mam nadzieję – roku 2010. Sprzedaliście w nim niewiele ponad 100 autobusów. Kiedyś na wyprodukowanie takich ilości potrzeba było niespełna dwa tygodnie...**

– To nie te czasy, nie takie autobusy i nie to zapotrzebowanie. Proszę sobie wyobrazić, że sprzedając te sto kilkanaście autobusów, uplasowaliśmy się na 5 miejscu wśród sprzedawców na polskim rynku. Ja na to patrzę z innej strony: jak trzeba było się nagimnastykować, aby przy takiej sprzedaży przetrwać ten dramatyczny rok.

*** Po planach I kwartału widać, że 2011 rok będzie zdecydowanie lepszy. W jakie wielkości produkcyjne mierzycie?**

– Chcielibyśmy wyprodukować

260-300 autobusów, przy czym w liczbie tej zdecydowanie dominować będą autobusy do komunikacji miejskiej.

*** Wiecie już dokładnie, ile autobusów zjedzie z taśmy w I kwartale. A co później?**

– Czas przyniesie odpowiedź. Wszak na autobusy miejskie są przetargi, które trzeba wygrać. Nie przewidy się tego do końca. Na pewno będziemy bardzo aktywnie w nich uczestniczyć. W chwili obecnej mamy złożone oferty w Lublinie – na 53 autobusy z dostawą w ciągu dwóch najbliższych lat – Tarnowie – na 8 „dwunastek” i w Raciborzu – na kilkanaście.

*** Jak generalnie postrzegani jesteście przez potencjalnych odbiorców?**

– Swoim dość mocnym wejściem na targach w Katowicach i Kielcach wystaliśmy w Polskę sygnał: to ciekawa oferta, dobre i w przystojej cenie autobusy. Efektem są zwycięskie przetargi, które tak pięknie wypełniły nam taśmę produkcyjną w całym I kwartale. Oby tak dalej.

*** Czy jest szansa, że Autosan, zamiast zwalniać, zacznie przyjmować ludzi do pracy?**

– My już dziś gotowi jesteśmy przyjmować, ale tylko w określonych zawodach. Mam tu na myśli wyraźnie deficytowe dziś zawody:

elektryka i elektronika. Chcąc pomóc sobie samym, przystępujemy do rozmów z kierownictwem niektórych szkół średnich w sprawie utworzenia klas z tymi zawodami. Gotowi jesteśmy im pomagać m.in. w kwestii organizacji praktyk, aby ich zachęcić do współpracy.

*** Dobrze zaczął się dla Autosanu nowy rok, za chwilę targi w Katowicach, a następnie w Kielcach. Czy, zachęcani dobrymi występami przez rok, macie już pomysły, czym w tym roku zaskoczyć swoich potencjalnych nabywców?**

– Oczywiście, myślimy o tym, jednak planów z czym wystartujemy na nich nie zdradzę. Mogę jedynie ujawnić, że obiektem naszego zainteresowania jest autobus do komunikacji miejskiej średniej wielkości, pośredni między naszą „dziewiątką” i „dwunastką”.

*** Nie chcąc psuć dobrej atmosfery, nie będę pytał o wynik finansowy uzyskany na mecie 2010 roku. Czy – według pana – jest szansa, aby w 2011 przestać mówić o stratach?**

– Odpowiem tak: jeśli wiatry będą dobrze wiały, tak jak nam wiają teraz, rok 2011 zakończymy na plusie. I zrobię wszystko, aby się to ziściło.

Marian Struś



Obrazek z Targów w Kielcach. Autosan eksponuje prototyp swego pierwszego przegubowca, a reklamują go ... bociany! Wszak bocian, choć stylizowany, jest od lat symbolem sanockiej fabryki.

O parkingach co nieco

Gdzie można zapoznać się z cennikami opłat i dlaczego w jednym miejscu parkingowi wystawiają paragony za pomocą kas fiskalnych, a w innym nie?

Okazuje się, że w mieście jest kilku administratorów i właścicieli parkingów, stąd u każdego trochę inne „porządki”. Stawki opłat za parkowanie na drogach publicznych w mieście, w miejscach ogólnodostępnych, zlokalizowanych w strefie płatnego parkowania, ustala Rada Miasta w drodze uchwały. Obowiązują one np. na ulicy Kościuszki, choć administrowana jest przez powiat.

Własnością miasta są cztery parkingi, zlokalizowane na działkach miejskich: plac św. Michała, parking obok sklepu AS na Posadzie, przy Gimnazjum nr 3 oraz przy ulicy Jagiellońskiej, obok Hotelu „Pod trzema różami”. Są także miejsca parkingowe przy ulicach położonych

w strefie płatnego parkowania: przy Piłsudskiego, Wąlowej, Kazimierza Wielkiego i Sobieskiego.

Parking przy placu św. Michała kilka lat temu przekazano w administrowanie Klubowi Hokejowemu, aby wesprzeć go finansowo. Podobnie parkingi na Posadzie, którymi zarządza Stal. Z kolei dawne lodowisko podlega MOSiR-owi. Zajmuje się nim firma „Parking” Zbigniewa Zielińskiego, która prowadzi także parking przy ulicy Jagiellońskiej i obsługuje strefę płatnego parkowania w centrum.

Zgodnie z obowiązującym prawem kasy fiskalne stosowane są tam, gdzie wpływy przekraczają 40 tys. zł – jak wiadomo, obowiązkiem podatnika jest wówczas



Obowiązkiem parkingowych jest także dbanie o porządek i odśnieżanie parkingów.

ewidencjonowanie sprzedaży przy użyciu kasy rejestrującej. Obsługa parkingów ma obowiązek wydawać kierowcom także bloczki, na podstawie których administrator rozlicza się później z magistratem.

15 tys. zł. Po rozliczeniu z firmą świadcząca usługi do kasy miejskiej wpływa około 10 tys. zł. Roczny dochód ze wszystkich parkingów to 200 tys. zł.

Zastrzeżenia wielu klientów budzi brak widocznych cenników.

Co prawda można czasem dojrzeć zafoliowaną karteluszkę, podwieszoną pod znakiem drogowym (tak jest np. na placu św. Michała), zdaniem klientów powinny to być jednak duże, widoczne tablice.

W centrum są też dwa większe parkingi prywatne: przy ulicy Gieli i Zamkowej. Pierwszy z nich należy do firmy z Lubelskiego, która kupiła od miasta działkę w tym rejonie (niedoszłe kino), a prowadzi go firma „Parking”. Drugi, pod zamkiem, jest własnością Elcomu. I jest to właściwie jedyny parking w mieście z prawdziwego zdarzenia: utwardzony oraz z automatycznym systemem zamykania, otwierania i biletowania. Klienci rotacyjni mogą też korzystać od 6 do 23, natomiast abonamentowi, którzy mają karty – przez całą dobę. Ceny są następujące: 1 godzina – 2 zł, każde następne rozpoczęte pół godziny – 1,2 zł (a więc np. za 2,5 godz. – 5,6 zł). Karnet miesięczny kosztuje 150 zł, natomiast dla mieszkańców sąsiednich bloków 50 zł. (Jz)

Opłaty za parkowanie w strefie płatnego parkowania (ulice) wynoszą: 1 zł – za pierwsze pół godziny postoju; 2 zł – parkowanie do jednej godziny; 4,40 zł – do dwóch godzin; 7,20 zł – do trzech godzin; 9,20 zł – do czterech godzin; 11,20 zł – do pięciu godzin; 13,20 – do sześciu godzin; 15,20 zł – do siedmiu godzin, 17,20 zł – do ośmiu godzin.

Opłaty za parkowanie na parkingach (plac św. Michała, Lipińskiego, Jagiellońska): 0,80 zł za pierwsze pół godziny postoju; 1,60 zł parkowanie do jednej godziny; 1,90 zł za rozpoczętą drugą godzinę; 2,20 zł za rozpoczętą trzecią godzinę; 1,60 zł za czwartą i kolejną godzinę postoju.

Zgodnie z uchwałą Rady Miasta można wykupić także abonament: 60 zł miesięcznie na wyznaczonym miejscu ogólnodostępnym; 160 zł na wydzielonym stanowisku postojowym zastrzeżonym oraz 20 zł dla osób mieszkających w strefie płatnego parkowania – za parkowanie na ulicach, gdzie pobierane są opłaty.

W poszukiwaniu straconego sensu

czyli kilka uwag o powieści „Ganek” Artura Olechniewicza

Od czego tu zacząć, jak ugryźć tekst? Bo pomimo tego, że najnowsza książka Artura Olechniewicza „Ganek”, jest tekstem stosunkowo prostym w odbiorze ogólnego sensu (autor niniejszego omówienia chce wyrazić prośbę o to, by owego stwierdzenia nie mylić z opinią, iż tekst powieści jest słaby) to następcza jednak nie lada ambarasu z tytułu polifonii, którą wewnątrz zawiera. Czy taki warsztat sanockiego artysty weryfikować pozytywnie, czy osądzić srodze?

JAN BURNATOWSKI

Pozwolą Państwo, że na tak postawione pytanie odpowiem u schyłku tekstu. Pytanie pierwsze: o czym jest ta książka? I tu można udzielić „respondu” w miarę jednorodnego, ba, wręcz prostego, choć autor „Ganku” może oponować...

Otóż, niemłody już, bo 50-letni, Paweł Buhorewicz prowadzi w stolicy firmę zajmującą się sprzedażą wszelkiej maści elektroniki, która ludzkie, domowe ogniska uszczęśliwia przed niespodziewanymi, a także nieproszonymi gośćmi. Pewnego dnia otrzymuje intratne zlecenie od niejakiego Tadeusza Korzyckiego, finansisty i kolekcjonera dzieł sztuki, aby w jego przysanockim domostwie zamontować owe urządzenia celem ochrony schowanych tam precjozów. Przybywszy na miejsce, spotyka, prócz gospodarza oczywiście, jego młodą żonę – ponętą i atrakcyjną Martynę.

Mglista fascynacja mężatką, wraz z postępującą narracją, zaczyna się subtelnie krystalizować w pełne pasji i namiętności uczucie. Na marginesie winny jestem adnotację: Buhorewicz jest wdowcem. Czując głód emocjonalnej relacji, jednocześnie nasycony moralnymi obiekcjami, zaczyna

funkcjonować w pełnym napięcia trójkącie. Takie przedstawienie fabuły mógłbym zamknąć w pudełku zwanym osi konstrukcyjną utworu... Więcej szczegółów zdradzać mi nie wolno, wręcz nie wypada, no może poza tym, iż później ludzkie postawy, sylwetki, kategorie bohaterów krzyżują się pod różnymi kątami, będąc tym samym wodą na młyn opowieści, która płynie? Tak, płynie, zresztą bardzo zręcznie i gładko, ale czy przyjemnie?

Tu muszę się zatrzymać i poczynić pewne czarno-białe rozróżnienie (przepraszam autora za brak refleksów) dotyczące materii literatury. Zwykło się w odległej przeszłości dzielić powieści



Jest to już trzecia książka Artura Olechniewicza. Pierwsza publikacja, „Nocny do Krakowa”, ukazała się w 2000 r., a druga, „Tratwa”, w 2006 r.

ze względu na realizowaną tematykę, styl i sztukę. Podług takiego podziału z jednej strony serwowano nam dzieła o ambicjach intelektualnych, by na „rewersie” barykady odbierać teksty popularne oparte raczej na suspensie, niż umysłowej gimnastyce. Dla mnie „Ganek” jest opowieścią niejednorodną, pewnym zmieszaniem czarno-białego porządku, który finalnie jest rozpięty pomiędzy biegunem ogólnoludzkiej refleksji a Antarktydą rozrywki (choć nietaniej).

Osobiście preferuję szarady pierwszego typu, nie dyskredytuję miłośników drugiego wariantu. W owym intelektualno-kryminalnym kościcu autor zadaje kilka fundamentalnych pytań, które nie mogą pozostawić czytelnika w pasywnym rozroku czystej konsumpcji fabuły. Nadrzędnego znaczenia przydaje zagadnieniu zła w świecie, które, z różnym co prawda nasileniem, otacza każdą z tekstowych postaci – śmierć żony Buhorewicza, postępowanie Agaty Sławińskiej, przeszłość Tadeusza Korzyckiego, wspólna historia Polaków i Ukraińców – to tylko nie liczne przykłady z bogatej galerii zapytań o naturę świata. I nie idzie zatem w tym miejscu o prostą teodyceę.

Olechniewicz zdaje się oddawać wolę i intencję działania w ludzkie ręce, w moim przekonaniu, głęboko ufając człowiekowi, iż w odpowiednim momencie dane mu będzie dostąpić wiedzy o czymś z takim darem uczynić.

W podskórnej warstwie tkanki tekstu czai się jednak śmiertelny wróg – niemiłosierny upływ czasu. Choć temat niezaskakujący, wręcz banalny, to jednak uruchamiający poacie cierpkiej refleksji, bo tu każda z postaci inaczej naznaczona została piętnem czasu. Pozostaje jednak pewien wspólny mianownik mechanizmów zachowań, których dopuszczają się bohaterowie. Idzie mianowicie o reminiscencje, o odpamiętywanie

minionego czasu, którego symbolem są bezpowrotnie utracone lata beztrudnej młodości ogrzanej blaskiem zagórskiego słońca, bowiem wizyta Buhorewicza w sanockich „ostępach” jest czystą ewokacją utraconego raj. Zupełnie jak bohaterowie innych traperów poszukujących utraconego czasu Manna, Prousta, Schulza czy Iwaszkiewicza próbuje on za pomocą powrotu w rodzinne strony (czy to fizycznego, czy mentalnego) bezskutecznie odzyskać łono świata upo-

zyczonego, świata sprzed katastrofy życia dorosłego. Tytułowe miejsce, zagórski kamieniołom, nie daje jednak takiego wyczekiwanego wytchnienia – życie toczy się dalej, sensu należy poszukiwać w metodzie innej niż „wieczne” powroty. Dobrze, dobrze, ale gdzie? Olechniewicz prowadzi pewien typ dyskursu, którego nie powstydziliby się i sam Witkacy – czy ośrodkiem sensotwórczym (oparciem) dla współczesnego człowieka jest religia, sztuka, filozofia, czy może pieniądz? Pytania trudne, postawione niezwykle zasadnie, zwłaszcza wobec powszechnych, w dzisiejszym świecie, stwierdzeń diagnozujących upadek wszelakich wartości... Przez teksturę takich konstatacji przebijają płótna Zdzisława Beksińskiego czy treści felietonów jego syna Tomasza.

Lecz autor daje (zadaje) również i inne wykładnie kondycji współczesnego człowieka, gorzkie, ale jakże celne. Tu na indeks wciągnąć trzeba figurę domu, która niby totem góruje nad głowami bohaterów. Tak Buhorewicz i Korzycka, jak i Stiepa czy Gieysztołtowa nigdy i nigdzie nie są i nie czują się jak u siebie – wskazywane przez narratora aktualne miejsca ich pobytu są jedynie tymczasowym azylem, w którym spędzają część swego ziemskiego czasu, pragnąc w gruncie rzeczy znaleźć się gdzie indziej (ale czy u siebie?).

Na kolejnym miejscu usytuowałbym, delikatnie kreślone przez opowiadacza, acz wyraźne w perspektywie tekstu, odczucie nudy głównego bohatera. Diagnozowana przez księdza Zajdlera, a nieskrywana przez Buhorewicza, chęć odgródzenia się od świata szczelnym murem wieży, przypomina dylematy Michela de Montaigne, który jedynie w samotności upatrywał możliwości osiągnięcia przez jednostkę pełni harmonii.

I może jeszcze na dokładkę, ze spraw mało optymistycznych, wszechogarniająca elektronika, która „omacowuje” tekstowe postaci. Jak się okazuje, w złej intencji użyta potrafi być zaczynem ludzkiego piekła (przecież Beksiński widział w domofonie twarz znajomą)...

A ktoś może zapytać dlaczego tak ponuro? Odpowiem, że Olechniewicz skrętnie, niczym prawdziwy voyeuysta, podgląda naszą współczesną eg-

zystencję i przy takim równaniu ciężko o inny wynik... choć pojawiają się i pewne wyspy szczęśliwości. Takim egzotykiem uderza iście kuglarska zdolność autora do snucia opowieści. Na całe szczęście nie są to nudnawe partie narratora, lecz opowieści włożone w usta, stworzonych z krwi i kości, bohaterów, którzy wchodząc w gawędową marszrutę, potrafią swoją fabulacją (a nawet konfabulacją) uwieść. W takich ramach prawda już nie jest istotna, kluczowa staje się zdolność do snucia urzekających historii, które jak w przypadku starej Niny, posiadają zdolność przedstawienia minionego świata zaludnianego przez takie tuzy jak Picasso czy król Karol Rumuński.

Jasne barwy przywracają życiu również lokalne mity osnute wokół uzdrowska doktora Domańskiego czy nieistniejącej już wsi Kamionki, w zaciszu których bohaterowie smakują swój czas... Tyle, że miejsca te od dekad są jedynie wspomnieniem....

Próbując odpowiedzieć na pytanie zawieszony u góry, przepraszam Państwa, ale udzielić „respondu” wymijającego. Dystynkcją Olechniewicza jest przyrodzona zdolność opowiadania, konstruowania refleksji i tworzenia malarskich nastrojów sytuacyjnych (jak w „Tratwie” chociażby). Dlatego preferuję pierwszą partię książki, tę przed wątkiem kryminalnym... Ale literatura to przecież nie tylko posągowa mina oraz intelektualny supeł...



Rusza Klub Filmowy w BWA

Galeria Sanocka coraz mocniej „wchodzi” w film. Dzięki współpracy nawiązanej z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej oraz Centrum Edukacji Obywatelskiej z Warszawy w BWA powstał Klub Filmowy.

Jest to klub o charakterze quasi elitarnym, którego członkami są wybrani uczniowie I i II LO oraz studenci PWSZ. Sankcjonują to stosowne umowy o stałej współpracy, podpisane przez BWA z wymienionymi szkołami. Działalność klubu będzie prowadzona dwutorowo i obejmie lekcje filmowe o charakterze zamkniętym (wyłącznie dla członków KF) oraz otwarte imprezy filmowe, przeglądy dokumentów i filmów fabularnych, na które klubowicze będą mieli pierwszeństwo wstępu. Każda z 60 osób (tytuł członków liczy KF) wyposażona zostanie w imienną kartę, potwierdzającą przynależność do klubu. Cykliczne spotkania będą odbywały się 1-2 razy w miesiącu – pierwsze zaplanowano na dziś.

Na co mogą liczyć uczestnicy lekcji filmowych? – Będą to popołudniowe, bezpłatne zajęcia, podczas których młodzież pozna zarówno polskie kino – na podstawie wybranych tytułów z drugiej

połowy ubiegłego wieku – jak i najciekawsze dokumenty z całego świata. Każdy seans poprzedzi krótkie wprowadzenie, a zakończy dyskusja – zdradza szczegóły Sławomir Woźniak, szef BWA. – Będziemy także podejmować działania informacyjne i edukacyjne adresowane do nauczycieli, mające na celu upowszechnianie i wspieranie edukacji filmowej oraz lepsze wykorzystywanie materiału filmowego dostępnego w ramach Filмотeki Szkolnej podczas zajęć przedmiotowych oraz wychowawczych. Planujemy organizować 2-3 warsztaty filmowe dla nauczycieli w ciągu roku. Pierwsze odbędą się już w kwietniu, a poprowadzą je instruktorzy związani z CEO.

Nieco wcześniej – w drugiej połowie marca – kinomanów czeka Przegląd Kina Antyfaszystowskiego, współorganizowany przez Ośrodek Poszukiwań Twórczych TEKSTURA z Lublina i połączony z warsztatami dla młodzieży. /joko/

Niezwykłości codzienności

Patronat „TS”

KONKURS FOTOREPORTAŻ

Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ Sanok
Stowarzyszenie Pracowników w Sanoku
BWA Galeria Sanocka

Niezwykłości codzienności

dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i wyższych

znajdź temat
zrób zdjęcia (od 3 do 8)

przygotuj makietę
wyslij ją do nas!

patronat honorowy:
Rektor PWSZ im. J. Śniłki w Sanoku
Starosta Powiatu Sanockiego

Atrakcyjne nagrody!

Taki tytuł nosi konkurs na fotoreportaż zorganizowany przez Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ we współpracy ze Starostwem Powiatowym oraz BWA. Mogą w nim wziąć udział uczniowie szkół średnich oraz studenci. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

Każdy z uczestników może zgłosić jeden fotoreportaż, składający się z 3-8 zdjęć o formacie od 10x15 cm do 13x18 cm, wykonanych w dowolnej technice (obróbka w programach graficznych typu Adobe Photoshop wykluczona). Cykl powinien mieć tytuł, może też zawierać komentarze w formie pojedynczych podpisów lub ogólnego opisu o łącznej objętości nieprzekraczającej 1000 znaków. Prace w formie papierowej makiety z układem zdjęć (z danymi autora na odwrocie) oraz w postaci elektronicznej na płycie CD (min. rozdzielczość 300 dpi), należy przekazać wraz z kartą zgłoszenia (dostępna na www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz) do rektoratu PWSZ lub przesłać na adres: Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ, 38-500 Sanok, Mickiewicza 21, z dopiskiem: Konkurs na fotoreportaż „Niezwykłości codzienności”. Termin przyjmowania prac upływa 1 kwietnia br.

Jury oceni fotoreportaże w dwóch kategoriach wiekowych: 15-19 lat oraz powyżej 20. W każdej przyznane zostaną po trzy nagrody o wartości minimalnej 500, 300 i 200 złotych. Wyniki zostaną ogłoszone podczas werniszu pokonkursowej wystawy w dniu 12 kwietnia w Galerii De (zainteresowani powiadomieni zostaną wcześniej).

/jot/

Mam pomysł

Jak to jest z tą ekologią?

Z doniesień mediów dowiadujemy się, że Sanok jest miastem, w którym ekologia jest na priorytetowym miejscu. Każdy mieszkaniec naszego grodu z radością dowiaduje się o takich przedsięwzięciach jak choćby przygotowanie do modernizacji sanockiej oczyszczalni ścieków i ujęcia wody. Wszystkim, którzy przyczyniają się do takich działań, należą się duże słowa uznania, co niniejszym czynię.



Patrząc na to zdjęcie można chyba powiedzieć, że w tym potoku już wszystko było, łącznie z samochodem. Wcześniej fotografowaliśmy w nim fotele.

Chciałbym jednak, aby w takim postępowaniu władze miasta były konsekwentni, a niestety nie zawsze tak jest. Oto przykład: kilka lat temu miasto wyłożyło znaczne środki finansowe na budowę instalacji kanalizacyjnej, dzięki której miał być uwolniony od zanieczyszczeń ściekami sanitarnymi Potok Płowiecki. Sprawnie opracowano dokumentację, wybudowano kolektory sanitarne, przepompownie ścieków i podłączono całą instalację do sieci miejskiej. Stworzono warunki do oczyszczenia wód w potoku przepływającym przez dzielnicę Zatorze.

Niestety, nie oczyszczono wód w potoku, lecz tylko stworzono warunki ku temu.

Spośród kilkudziesięciu domów, z których ścieki były odprowadzane „na ostro” do potoku Płowieckiego, nie więcej niż połowa dopełniła formalności i doko-

nała podłączenia swoich instalacji ściekowych do wykonanej instalacji miejskiej. Z różnych przyczyn, głównie z powodu potrzeby uiszczenia opłaty za włączenie się do sieci, a w ślad za tym dalszego obowiązku sukcesywnego wnoszenia opłat za odprowadzanie ścieków, większość właścicieli domów jednorodzinnych w dalszym ciągu swoje ścieki odprowadza bezpośrednio do potoku.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego władze miasta, skoro zrobili ten ważny pierwszy krok, wykonując kosztowną instalację, nie rozwiązują tego problemu do końca? Dlaczego dysponując odpowiednimi służbami (wydział ochrony środowiska, straż miejska, itp.), nie przeprowadzili kompleksowej kontroli w tym zakresie? Zresztą działania kontrolne w zakresie odprowadzania ścieków do potoków zamiast do istniejącej

kanalizacji powinny być dokonywane sukcesywnie i na bieżąco, a niestety, nie są. Jest to o tyle niezrozumiałe, że kontrola nie wymaga ani większych nakładów, ani specjalnej wiedzy, ani zbyt wielkiego wysiłku. Wystarczy, po pierwsze, sprawdzić kto z sąsiedniego terenu ma umowy z SPGK na odprowadzanie ścieków, kto zleca wywożenie nieczystości z szamba, po drugie, można przejść się brzegami potoku Płowieckiego i zobaczyć, jak wprowadzone są do niego rury, niekiedy ukryte pod krzakami i darniami traw.

Warto byłoby też zadbać o to, żeby brzegi potoku Płowieckiego i sam potok zostały właściwie oczyszczone. W chwili obecnej jest to zbiór odpadów i nieczystości.

I pomyśleć, że kiedyś w tym potoku pływały ryby! Teraz są warunki ku temu, żeby też tak było. Trzeba tylko doprowadzić temat czystości wody w potoku do końca. Okolice potoku wołają o pomstę do nieba: przerośnięte drzewa, stanowiące zagrożenie dla ludzi, wysypiska gruzu, śmieć, pełne naczyń, puszek, niekoszona trawa, dziko rosnące krzaki. To wszystko utrudnia spływ wód, zwłaszcza w okresie obfitych opadów. W innych miastach, choć na pewno nie wszystkich, teren nad takimi ciekami jest zwykle wykorzystywany jako miejsce spacerowe i rekreacyjne. Szkoda, że w Sanoku tak nie myśleliśmy, choć lubimy się chwalić, że z ekologią jesteśmy za pan brat. Może szkolne koła Ligi Ochrony Przyrody i miejska organizacja LOP zajęłyby się tym tematem i pomogły bezradnym urzędnikom coś z tym zrobić!

Sanoczanin

(Imię i nazwisko znane redakcji)

Kij w mrowisko

Prawo dla ludzi czy ludzie dla prawa?

Rozwój motoryzacji przekroczył wyobraźnię architektów, projektantów i urbanistów na całym świecie. W Sanoku, tak jak w każdym innym mieście, odczuwa się brak miejsc parkingowych i postojowych dla pojazdów mechanicznych. Wprowadzone ograniczenia postoju i parkowania mają na celu utrzymanie porządku w ruchu drogowym i generalnie są przestrzegane przez właścicieli pojazdów mechanicznych. Generalnie, ponieważ są wyjątki.

Te „wyjątkowe” sytuacje to obrazki, jakie możemy obserwować w każdą niedzielę lub dzień świąteczny: w okolicach kościołów samochody parkowane są w taki sposób, że naruszają wszystkie ograniczenia i zakazy w zakresie postoju i parkowania. Ograniczenia wynikają ze znaków i przepisów ruchu drogowego, a to: znaku drogowego – zakaz zatrzymywania się i postoju, z tego że można parkować w określonej odległości od przejścia dla pieszych (pasy na jezdni), od skrzyżowania dróg czy też na miejscu parkingo-

wym zarezerwowanym dla osób niepełnosprawnych. Sytuacja taka istnieje do dawien dawna, powtarza się regularnie w niedziele i święta, a więc nie jest to wyjątek: to jest reguła.

Przykładem mogą być obrazki, jakie widzimy w te dni w centrum miasta: ulice Grzegorza Piłsudskiego, Wałowa, Zamkowa, Długa, Lipińskiego i inne. Nie rozumiem tylko, dlaczego mając takie przyzwolenie (w niedziele i dni świąteczne sami sobie je dajemy) nie wjeżdżamy na rynek, skąd byłoby najbliżej do kościoła Franciszka-

nów, a naruszenie zasad ruchu drogowego takie samo.

To dziwne zjawisko jest tolerowane przez wszystkich: przez księży – pomimo tego, że kościół oficjalnie traktuje łamanie prawa o ruchu drogowym jako grzech – Burmistrza Miasta Sanoka, Policję i inne organy powołane do czuwania nad przestrzeganiem prawa. Dla jasności podaję, że ja nie jestem wyjątkiem, sam również nie mam czystego sumienia w tym zakresie. Myślę tak jak każdy: skoro inni tak robią, to dlaczego ja bym nie mógł? I tak koło się zamyka.

Nie twierdzą, że tak nie powinno być; można na przykład zmienić zasady ruchu drogowego w niedzielę i święta, uzupełniając znaki zakazu postoju i zatrzymywania informacjami, że zakaz ten nie obowiązuje w niedzielę i święta... Są dwa wyjścia: albo sankcjonuje się istniejący stan i zmienia się prawo, albo egzekwuje się przestrzeganie prawa! Każde inne rozwiązanie jest złe.

Prawo stanowi się po to, żeby było przestrzegane. Jeśli nie egzekwuje się przestrzegania prawa, to lepiej go nie stanowić. Coś w tym zakresie należy na pewno zrobić. Zasady ruchu drogowego w mieście ustala Burmistrz Miasta. Jeśli Burmistrz nie egzekwuje przestrzegania prawa, które sam ustanowił, to nie szanuje samego siebie, a także swojego urzędu. A jeśli ustalone prawo, zasady są złe, to należy je zmienić. I tyle!

Sanoczanin,

(imię i nazwisko znane redakcji)



Parkować gdzie trzeba. A gdyby nie te zwalę śniegu sprzątniętego z chodnika, można by podjechać metr dalej i nie utrudniać jazdy ulicą Sobieskiego innym kierowcom.

Rubryka pod psem

W ubiegłym tygodniu w Bieszczadach zaginęła suczka ras – syberian husky, maść srebrzystobiała, oczy brązowe. Na szyi miała obrozę z metalowym karabinkiem. Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami prosi uczciwego znalazcę o pilny kontakt pod tel. 505 279 706 lub 793 568 713.

Druga suczka zaginęła w Sanoku, 31 stycznia, w okolicy ulicy Konarskiego. Rasa – owczarek niemiecki. Na szyi miała czarną parcianą obrozę z numerem lecznicy. Wabi się Maja. Kontakt po telefonem 513 227 961 lub 793 568 713.

(z)

Zimowa kąpiel bloku

Środek zimy, a ocieplanie bloków przy ul. I Armii Wojska Polskiego nadal trwa. Kolejna skarga mieszkańców dotyczyła budynku nr 12, który ostatnio zaczęła zalewać woda z nieszczelnych rynien.



Część rynien celowo została odchylona, żeby woda nie spływała na rusztowanie. Pytanie tylko, czy przy okazji nie zostały uszkodzone?

– Przyjeżdżcie zobaczyć, jak to wygląda. I koniecznie zrobić zdjęcie. Byłoby jak te rynny założyli, nie połączyli dobrze poszczególnych elementów i w efekcie woda tryska na ściany. Jak po takiej „zimowej kąpeli” ten nasz blok będzie wyglądał wiosną? – retorycznie pytała jedna z lokatorek „dwunastki”.

– Dotąd nie otrzymaliśmy żadnych skarg w tej sprawie. Rynny na frontowej stronie bloku zostały odchylone, żeby woda nie spływała na rusztowania. Sprawdzimy temat, a jeżeli będą jakieś usterki, to na pewno zostaną naprawione – powiedział Andrzej Ostrowski, wiceprezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. (b)

To uwłaczające i szokujące!

Jedną z naszych Czytelniczek (dane osobowe do wiadomości redakcji) wzburzyły praktyki, stosowane w sanockim sklepie Intermarche, w wyniku których potraktowana została niczym złodziejka.

Klientka zrobiła w sklepie zakupy – w większości kosmetyczne – za które zapłaciła w kasie ponad 50 złotych. Zapakowała produkty do firmowej reklamówki, którą również kupiła, i skierowała się w stronę wyjścia. W tym momencie została zatrzymana przez ochroniarza.

– Powiedział, że musi mnie sprawdzić, bo „coś dzwoni”. Speszona i zdenerwowana zapytałam kasjerki, dlaczego dzwoni, skoro za wszystko zapłaciłam.

Usłyszałam w odpowiedzi, że ona nie jest ochroniarzem. Pan poprosił o paragon – strach pomyśleć, co by było, gdybym go nie zabrała – spojrział i powiedział: „w porządku”. Jako osoba do bólu uczciwa, czułam się fatalnie, widząc, jak inni klienci na mnie patrzą. Zapytałam ochroniarza: „a gdzie jest przepraszam”? Odpowiedział: „no, mówię – dziękuję”. Nie odpuściłam, żądając wyjaśnień. Okazało się, że zakupiony przeze mnie dezodorant Adidas ma

dotkliwe zabezpieczenie, które spowodowało alarm. Nie wiem, czy inne firmy stosują takie zabezpieczenia, uważam jednak, że po przejściu przez kasę powinno ono zostać zneutralizowane. Jestem wzburzona tym, co mnie spotkało w tym sklepie – mówi nasza Czytelniczka.

/jot/

Od redakcji: My jesteśmy wręcz oburzeni – i samą sytuacją, i jej wyjaśnieniem. Pierwszy raz słyszemy o podobnych praktykach w handlu. Możemy tylko współczuć, odradzając zakupy w sklepie, który w taki sposób traktuje swoich klientów,

Czytelniku!

Zgłoś Sygnał!

tel. 13-46-42-700

Jeszcze jedna porada

Zawsze, gdy tylko mam okazję, staram się z uwagą czytać „Tygodnik Sanocki”. Za szczególnie godny uznania pomysł Redakcji uważam wprowadzenie na łamy „Tygodnika” rubryki: „§ Prawnik radzi”. Publikacje sprzyjające pogłębianiu świadomości prawnej społeczeństwa, jeśli tylko zawierają rzetelne informacje, winny zawsze zasługiwać na aprobacie.

Dlatego tym bardziej zasmuciło mnie to, że w wydaniu „Tygodnika Sanockiego” nr 2 z dnia 14 stycznia 2011 roku znalazła się błędna merytorycznie „rada”. Autorka materiału napisała: Nadmieniam, że pełnomocnictwo będzie wymagało (...) uiszczenia opłaty skarbowej w wysokości 17 złotych. Zgodnie z Ustawą z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej, (na którą zresztą powołuje się autorka): zwol-

nieniu od opłaty podlega dokument stwierdzający udzielenie pełnomocnictwa (...) jeżeli pełnomocnictwo udzielane jest małżonkowi, wstępniemu, zstępniemu lub rodzeństwu. Tak: Załącznik do Ustawy – tabela: Wykaz przedmiotów opłaty skarbowej, stawki tej opłaty oraz zwolnienia; część IV, kolumna 4.

Dlatego Pani Joanno M. z Sanoka, składając w sądzie dokument pełnomocnictwa udzielony mamie lub siostrze nie musi Pani płacić opłaty skarbowej. J.J (imię i nazwisko znane redakcji)

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Mieszkanie 76 m², przy ul. Stróżowskiej, tel. 609-18-05-84.
- ★ Mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, po generalnym remoncie, z wyposażeniem, przy ul. Stróżowskiej, cena do uzgodnienia, tel. 721-63-96-19.
- ★ Mieszkanie 37,30 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 504-85-60-39 lub 783-51-60-29.
- ★ Mieszkanie 62,5 m² (III piętro), osiedle Błonie, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-59-05 lub 512-09-40-73.
- ★ Lub zamienię mieszkanie 59 m², Błonie, po remoncie, cena do uzgodnienia, tel. 603-75-91-39.
- ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie 50 m², w Sanoku przy ul. Wolnej, tel. 723-00-43-04.
- ★ Mieszkanie 28 m², przy ul. Jagiellońskiej, tel. 609-18-05-84.
- ★ Mieszkanie 53 m², Sanok, Wójtowstwo, tel. 601-94-49-58.
- ★ Dom z działką 0,64 ha, w Besku, budynek parterowy z poddaszem, podpiwniczony, murowany, instalacje: elektryczna, kanalizacja sanitarna, wodociągowa, ogrzewanie centralne, działka ogrodzona, na której znajduje się również budynek gospodarczy, cena 140.000 zł, tel. 13-463-39-49 (8-16).

- ★ Dom w Zahutyńiu, tel. 662-60-57-40.
- ★ Kiosk, tel. 600-46-73-36.
- ★ Halę 400 m², przeznaczenie: produkcja, hodowla, pieczarkarnia itp., tel. 692-87-99-20.
- ★ Garaż własnościowy, w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 505-20-82-94.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.
- ★ Działkę pod zabudowę 38,78 a, w Sanoku, cena 350.000 zł, tel. 609-21-37-49.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielcach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Działkę budowlaną 17 a, blisko granicy Sanoka, tel. 798-24-19-66.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 13-494-05-47 lub 502-21-11-29.
- ★ Działkę budowlaną 19 a, wszystkie media, w Nowosielcach, tel. 605-29-76-92.

Zamienię

- ★ Zamienię na małe mieszkanie lub działkę budowlaną, w Sanoku (okolicy) – mieszkanie M5, 76,12 m², z dużą loggią, tel. 511-96-37-97 lub 13-464-95-78 (po 17).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 67 m², od marca, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 43 m², tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, w Sanoku, tel. 728-81-59-50.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe lub 1-pokojowe, z dużymi loggiami, częściowo umeblowane, w rejonie Autosanu i Stomilu, tel. 13-464-95-78 lub 511-96-37-97 (po 17).
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe, osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Mieszkanie 48 m², przy ul. Jana Pawła II 53b/38, tel. 13-466-42-51.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, umeblowane, ładne, po remoncie, lub sprzedam, tel. 13-463-31-27.
- ★ Kawalerkę i duży pokój dla dwóch osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Tanio mieszkanie 47 m², przy ul. Lwowskiej, tel. 608-62-48-45.
- ★ Lub sprzedam umeblowaną kawalerkę bez kuchni, tel. 692-04-07-87.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój osobie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 50 m², ul. Robotnicza 23/106 (dawna poczta), tel. 601-79-29-26.

- ★ Lokal około 30 m², przy ul. Jana Pawła II 8, tel. 507-16-42-20.
- ★ 10 pomieszczeń biurowych, 12 m² każde, w kompleksie handlowym przy ul. Stapińskiego 2 (dawny Santex), tel. 501-69-52-13.
- ★ Lokal 42 m² przy ul. Słowackiego 50, tel. 606-34-86-12.

AUTO-MOTO

- ★ Opla vectrę 1.7 TD isuzu (1995), tel. 785-47-94-33.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Suknię ślubną rozm. 40, tel. 695-81-29-47.
- ★ 5-letnie grzejniki purmo: 5 szt. – 160 cm, 2 szt. 100 cm, cena do uzgodnienia, tel. 13-467-46-51 (wieczorem).
- ★★★★★
- ★ Bardzo proszę o comiesięczną pomoc w wysokości 150 zł na jedzenie i leki. Renta, wydatki i opłaty do wglądu, tel. 664-54-30-85.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, tel. 506-356-210

Usługi remontowo-budowlane – usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy tel. 785 207 555

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz. tel. 600-830-854

REMONTY-REGIPSY WYKOŃCZENIA
Gazdowicz – tel. 500-874-757
www.budowlankaSanok.cba.pl

DREW-SAN
Profesjonalne usługi stolarskie
WSZYSTKO NA WYMIAR
tel. 725 980 143

REMONTY
adaptacja poddaszy, podwieszane sufity, ścianki działowe K/G
tel. 13-464-33-27, 785-812-424

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ **Koordinatora ds. sprzedaży z Krosna, Sanoka i okolic. Mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta w domu. Wyślij CV na adres: praca@eurocent.pl**
- ★ Kucharza, kucharkę Sanok, tel. 665-36-03-60.
- ★ Dziewczynę do sklepu odzieżowego, tel. 513-02-03-66.
- ★ Osobę do zarządzania firmą produkcyjno-budowlaną, wymagane doświadczenie, referencje z poprzednich miejsc pracy, tel. 668-30-52-86.

Poszukuję pracy

- ★ Przyjmę chałupnictwo na maszynę owerlok, tel. 13-494-05-47.

Dekoracje ścienne, artystyczne malowanie pokoi dla dzieci tel. 600 830 854

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Lekcje gry na akordeonie, keyboardzie, dla początkujących, z dojazdem do domu, tel. 512-25-31-40.
- ★ J. polski – gimnazjum + przygotowanie do egzaminu, tel. 511-12-90-59.
- ★ Języki: angielski, francuski, hiszpański, tel. 507-73-61-72.
- ★ Nauczycielka języka angielskiego udzieli korepetycji, tel. 506-81-25-81.
- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Matematyka, informatyka, tel. 507-14-08-64.

Wypredaż stalowych grzejników c.o. renomowanej niemieckiej firmy tel. 533 533 838

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 40 zł

AUTOSAN S.A. w Sanoku

poszukuje kandydatów na stanowisko:

Elektronik-elektryk pojazdów samochodowych

Wymagania:

- wykształcenie średnie elektryczne (specjalność instalacje elektryczne pojazdów samochodowych),
- umiejętność czytania schematów elektrycznych,
- umiejętność postępowania się urządzeniami pomiarowymi,
- znajomość obsługi komputera, systemów operacyjnych Windows, pakietu MS Office,
- mile widziana znajomość oprogramowań serwisowych pojazdów samochodowych,
- znajomość języka angielskiego w stopniu podstawowym

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie ofert na adres Spółki: AUTOSAN S.A. 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109, lub na adres: rekrutacja@autosan.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Zagórz położonej w Zagórz (lokal użytkowy w budynku Ośrodka Zdrowia) przeznaczonej do oddania w najem.

Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. 13-462-20-62 wew. 67, strona internetowa: http://umig-zagorz.ires.pl

DACHY – KONSTRUKCJE – KRYCIE DOCIEPLENIA BUDYNKÓW tel. 723 127 722

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE – tapicerki samochodowej – krzesel i narożników – dywanów, itp. 38-500 Sanok, Czerzeź 89, tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a tel. 507 068 626

KO-BUD
Dachy, ciesielka i poszycie
tel. 693 639 070

archon
Domy które kochacie

663 PRZEBUDOWY DOMÓW
Bezpłatny katalog! 12/37 21 995

Przedstawiciel ARCHON+ w Sanoku

Zakład Proj. i Usług Inwestycyjnych
ul. Sienkiewicza 1, tel. 13/ 463 29 65

www.projektydomow.pl

Europejski Fundusz Leasingowy

Zbuduj z nami swój biznes

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

ERGO HESTIA

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon. pt.: 8:30 18:30
tel. 13-10-13333, 661 910502

TASOL

45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE

TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

Rolety w zabudowie
Jagiełłowska 48, Promocja
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Karzaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
485 zł netto
Producent MULTI
Siedziba: Sanok, ul. Armii W.P. 40, tel. 13-463-50-44.
Biuro handlowe: Sanok, ul. Kościuszki 15, tel. 13-463-43-46.
Punkt: Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13-469-80-56.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna **GRATIS**
Zniżka tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Największa dostępność terminów
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (budynek Alfa), 38-500 Sanok

KALLISTO
WALENTYNI
(12, 13, 14 III 2011 r.)
Świętujemy 10 lat
Szampan-illa pary
gratis!
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

SALON PARKIETOWY „JATA”
podłogi, schody,
tarasy, renowacje,
drewno egzotyczne,
cyklinowanie bezpyłowe.
Sanok, ul. Kochanowskiego 25
tel. 13-463-10-74

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń
1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
2. **Reklamy (kolor)**
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 40 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 17 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe: 36 zł
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy
3. **Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
4. **Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
5. **Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 40 zł

FAHER
Automatyka do bram i rolet
NIE PRZEGAP OKAZJI !!!
TYLKO TERAZ PRZY ZAKUPIE BRAMY GARAŻOWEJ
NAPĘD NIEMIECKIEJ FIRMY BERNAL OTRZYMASZ GRATIS !!!
PRZYJAZNY DLA UŻYTKOWNIKA, DOSKONAŁE SPEŁNIA SWOJĄ FUNKCJĘ W BRAMACH GARAŻOWYCH UŻYTKU DOMOWEGO
NIE ZWLEKAJ I ODWIEDZ NASZĄ FIRME!
W PRZYPADKU DODATKOWYCH PYTAŃ ZACHĘCAMY DO KONTAKTU TELEFONICZNEGO Z OPIEKUNEM HANDLOWYM LUB BIUREM
Zapraszamy w godzinach 8.00 – 16.00
Soboty 9.00 – 13.00

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91
NAJ szybciej solidniej taniej
SEVROLL
STAN plus **Laguna**
meble na zamówienie,
szafy, zabudowy wnęk,
meble niestandardowe
tel. 660-683-014
tel. 601-162-756
SZEROKI ASORTYMENT
MEBLI TAPICEROWANYCH
I SKRZYNIOWYCH
DOWÓZ GRATIS!

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku
nabór na studia licencjackie do 27 lutego 2011r.
• J. angielski
• J. niemiecki
www.nkjo.sanok.pl
Sanok ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, 603 860 187

DYŻURY W RADZIE POWIATU
4 lutego (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

DYŻURY W RADZIE MIASTA
7 lutego (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
10 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Mariusz Chytha
w godz. 17-18

KRZYŻÓWKI nr 5

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadysłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).
Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.
Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Hiszpańska flota wojenna	Baggio lub Carlos	Ma gości 8 grudnia	Huczna w karawale	Zalewa robaka	Piękny u solistki	Kamień na oczko
Straż, konwój		7		Bakteria		
Arkusze pomyłek zecera			Deuter, tryt albo prot	15		
Mieszkał pod Walewem	24		Fotel na biegunach	25	Materiał na kapcie	Atrybut dawnej praczk
Stawiana z kart		21	Jasir, noblista	22		
			Kłująca roślina			
			Spiewanie bez tekstu			
Do szyfrowania				Powrócił z lagru	11	Część bazyliki
						10
Delicja, smaczny kasek	Jeden z modeli Fiata	...	Mocny napar z liści herbacianych	3		Duński koncem meblowy
		Blanc, szczyt	Sir Connery, aktor			
Fizyka jądrowa						Aerofon drewniany
						Kiedys było nieme
Arsen z serialu	Znana powieść Kazana	Gulgo-cze w obejmie	Śpiewały "Kwiat jednej nocy"			
						17
Duży zasobnik	20				Mebel do spania	Futerał na okulary
						Wyrodney brat Abia
Kontur postaci	Brązowy królik	Na czele Polsatu	Namalował "Bitwę pod Grunwaldem"			
			Drobny szczegół			6
			Złota moneta			Narwaniec, trzpiot
						Kontuar w sklepie
Do odbioru Canal+	19			23	Jest nim nepot	5
Sanitariuszka	Plotki za plecami	1	Popisywanie się	Opas w chlewie	Dzieli pokoje	9
					Krystyna, była spikerka	Zginęła przez maliny
						Jest nim kawiar-nia
						... nad Notecią
Czerwone lub Martwe	Rozeń z ogrodu					
	Wracał do Itaki					Krok kangura
Brylantowe ... jubileusz		4		W parze z wątkiem		14
			Mysi wrzask			2
Odwar z kości				W parze z młotem		
Pudle		8	13			
			Drogowy dla kierowcy			Jego stolicą Wientian
						12

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:

MUS NAJLEPSZY BYWA NAUCZYCIEL

1. Antoni Kluska, ul. Zagumna,
2. Małgorzata Dąbrowska, ul. 800-lecia, 3. Wiesława Wojnar, ul. Zamkowa.

Miniony rok 2010 sypnął nagrodami, certyfikatami i wyróżnieniami dla gminy miejskiej Sanok i oddziału PTTK za postępy w rozwoju gospodarki turystycznej. Wiązało się to głównie z wykorzystaniem przestrzeni turystycznej i walorów kulturowych obejmujących specyficzną przeszłość historyczną pogranicza Wschodu i Zachodu oraz wykorzystania walorów przyrodniczych pogranicza Karpat Wschodnich i Zachodnich. Nie bez znaczenia były też wydarzenia kulturalne i sportowe, przyciągające gości swą różnorodnością. Napływ turystów powodował większe zapotrzebowanie na usługi i towary, a więc dawał pracę mieszkańcom naszego miasta, a także zwiększał wpływy z podatków do budżetu. Czy więc tak przez wielu krytykowana polityka rozwoju Sanoka poprzez rozwój gospodarki turystycznej jest słuszną?

WOJCIECH WESOŁKIN

Sanok w historii rozwoju krajoznawstwa i turystyki

Poznanie walorów Sanoka i okolic rozpoczęli uczniowie sanockiego Gimnazjum Męskiego już w początkach XX wieku. Zapewne wpływ na rozwój ich zainteresowania krajoznawstwem miało powstanie we Lwowie Akademickiego Klubu Turystycznego, z działaniem którego zetknęli się pochodzący z Sanoka studenci, którzy propagowali turystykę odwiedzając w czasie przerw

Piśsudskiego, który przebiegał przez powiat sanocki wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej.

Oprócz PTT w Sanoku w latach trzydziestych ubiegłego wieku zawiązały się: Towarzystwo Narciarskie przy 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, Sekcja Narciarska PTT „Sanoczanka”, ukraiński Leszczaterskij Klub i oddział żydowskiego Towarzystwa Turystyczno-Narciarskiego „Makkabi”. Działalność komercyjną w Sanoku prowadziło Polskie Biuro Podróży „Orbis”. W 1931 r. w Sanoku powstało Towarzystwo Muzealne „Łemkowszczyzna”, które wzorując się na Towarzystwie

większą imprezę o charakterze kulturalno-turystycznym, jaką organizowało miasto w okresie międzywojennym. W dniach od 14 do 17 sierpnia 1936 r. odbył się w Sanoku Zjazd Ziem Górskich. Impreza ta w swych założeniach miała pokazać walory kulturowe i przyrodnicze tej ziemi, centralnie położonej w ówczesnych polskich Karpatach. Jednocześnie chodziło o to, aby wśród miejscowych ludzi wzbudzić poczucie oryginalności ich kultury, stroju i produktu lokalnego, które mogą stanowić powód przyjazdów turystycznych, a co za tym idzie, możliwości zarobku. W trakcie zjazdu zaprezentowały



Sanok coraz liczniej odwiedzany jest przez turystów zagranicznych. Dla wielu z nich ekspozycje Muzeum Historycznego są niesamowitym odkryciem. Tego Japończyka zafascynowały wiekowe ikony.

Pomóżmy turystom zostawiać pieniądze w Sanoku

w nauce rodzinne miasto. Dr Józef Świerzowicz, polonista, powojenny dyrektor Gimnazjum Męskiego i Technikum Budowy Samochodów, we Wspomnieniach z lat 1901-1908 z sentymentem wracał do odbywanych wspólnie z kolegami - gimnazjalistami wycieczek w okolice Sanoka, w Tatry, a nawet na ówczesne górne Węgry, do Medzilaborców. Dla celów rekreacyjnych wykorzystywane były tereny na Białej Górze - Zamczysko, Królewska Studnia, Orli Kamień - którą połączono z miastem promem. Tu też lokalizowano pierwsze obiekty obliczone na przyjmowanie przyjezdnych letników i kuracjuszy. Już w pierwszych latach XX w. ówczesny lekarz miejski dr Karol Zaleski wybudował drewniane łazienki, w celu stosowania terapii leczniczych z zastosowaniem zimnych kąpielii. W latach 30. po południowej i północnej stronie pasma Orlego Kamienia powstały prywatne sanatoria: dr. Stanisława Domańskiego w Olchowcach i Fundacji Prezydentowej Mościckiej w Lisznej.

Szansy na rozwój Sanoka i Ziemi Sanockiej poprzez rozwój gospodarki turystycznej upatrywali też miejscowi właściciele ziemscy, urzędnicy, prawnicy, lekarze, w tym narodowości żydowskiej. Dla sformalizowania działań w 1929 r. z ich udziałem powołano w Sanoku oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT). Prezesował mu Jan hr. Potocki. Siłami PTT wyznakowano pierwsze szlaki turystyczne w Górach Stonnych, umieszczano tablice z mapami i informacjami na okolicznych dworcach kolejowych. Staraniem PTT, w Łupkowie, gdzie zwykle panowały znakomite warunki narciarskie, uruchomiono schronisko turystyczne. Latem i zimą wykorzystywali je wędrujący Głównym Szlakiem Karpackim im. marszałka Józefa

„Bojkowszczyzna” działającym w Samborze, utworzyło w pomieszczeniach plebanii grekokatolickiej przy ul. Zamkowej ekspozycję przedmiotów kultury materialnej górali ruskich Łemków. Natomiast w 1934 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej, którego celem statutowym było m.in.: propagowanie

się zespoły ludowe prezentujące Huculszczyznę, Bojkowszczyznę, Sądeckie, Limanowskie, Spisz, Podhale, Orawę oraz Beskid Żywiecki i Śląski. Łemkowszczyznę zaprezentowało 5 zespołów z pow. sanockiego, leskiego, krośnieńskiego, jasielskiego i gorlickiego. W celu popularyzacji regionu przygotowano odczyty o:

nie sprzyjały rozwojowi turystyki. Jednymi z pierwszych, którzy po 1947 r. wyprawiali się w góry byli studenci. Należała do nich sanoczanka ś.p. dr Anna Taworska-Strzelecka, która ze studentami wrocławskich uczelni tuż po akcji „Wisła” odbyła pełną przygodę wycieczkę z Komańczy do Jeziorok Duszańskich.

w 1961 r. powstało Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych, a także Bieszczadzka Grupa Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Utworzono schronisko PTTK w Nowym Łupkowie, w Sanoku wybudowano Dom Wycieczkowy PTTK, tworzone noclegowe stacje turystyczne w prywatnych budynkach. Praca ta zmierzała do tego, aby można było zapewnić warunki poznawania miejscowych walorów turystom przywożącym tu swoje pieniądze i dającym w ten sposób pracę miejscowej ludności.

Te wszystkie działania Zarządu Oddziału PTTK w Sanoku, podejmowane były społecznie przez osoby różnej profesji, często na co dzień zajmujące znaczące stanowiska w urzędach i instytucjach miejskich. Należy tu wspomnieć: Ludwika Jasińskiego, Tomasza Tomasika, Edmunda Słuszkiewicza, Stefana Stefańskiego - honorowego obywatela Sanoka i honorowego członka PTTK, Jana Bezuchę, Władysława Szombarę, Karola Dziubana, Mieczysława Przystasza, Ignacego Zatwarnickiego - honorowego członka PTTK, Marię Szuber, Bronisława Witwickiego, Kazimierza Harnę Jana Tylkę, Tadeusza Trendotę, Michała Smulskiego, Alberta Rydzika, Zygmunta Kellera, Ryszarda Nocunia, Ryszarda Borowca, Leszka Łukomskiego, a także szczególnie zaangażowanych w rozwój kajakerstwa Czesława Jasielskiego i Edwarda Górskiego.

Skala zdarzeń gospodarczych związanych z obsługą ruchu turystycznego doprowadziła do konieczności powołania w Sanoku zatrudniającego etatowych pracowników Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK, zajmującego się tworzeniem i realizacją programów pobytu dla przybywających masowo turystów. Stworzono także Zespół Obiektów PTTK, któremu powie-

rzo eksploatację bazy noclegowej. W ten to sposób pasja i społeczne zaangażowanie działaczy turystycznych doprowadziły do możliwości zarabiania przez osoby zatrudniane na etatach w obsłudze przyjezdnych.

Turystyka to też przemysł

Pojawiające się w prasie i na forach internetowych oczekiwania kierowane pod adresem władz samorządowych, aby nagle w Sanoku pojawili się inwestorzy-przemysłowcy, którzy od razu dadzą wielu sanoczanom dobrze płatną pracę, jest utopijne w obecnym geo-ekonomicznym położeniu Sanoka. Oprócz przetwarzania drewna, surowców uzyskiwanych z rolnictwa i hodowli oraz eksploatacji złóż ropy i gazu (jeśli - daj Boże - pojawi się w Niebieszczanach), ewentualni inwestorzy nie są w stanie cenowo konkurować na rynku z produktami o wysokiej technologii, do których wytworzenia surowiec trzeba sprowadzać do Sanoka z dużej odległości, a i wywiezienie gotowych wyrobów na liczące się, a co za tym idzie, odległe rynki zbytu wygeneruje koszty kładące na łopatki efektywności takiej inwestycji. No chyba, że zatrudnieni będą pracować za najniższą krajową, a samorząd na zawsze zwolni takiego inwestora od płacenia podatków. Pomijam tu już problem dostępności komunikacyjnej Sanoka oraz dostępności terenów z infrastrukturą sprzyjającą inwestycjom. W obecnych warunkach niech sobie dyskretnie funkcjonują istniejące przemysłowe przedsiębiorstwa, jak „Stomil” i „Autosan”, w dalszym ciągu ograniczając swoją ingerencję w środowisko naturalne, którego utrzymanie w odpowiednim stanie determinuje dziś decyzje turysty o przyjeździe w celach wypoczynkowych i krajoznawczych.

(koniec cz. I)



Szwejk od początku wzbudzał zainteresowanie turystów. Przechodzi ona w sympatię, gdy dorzuci się do niego informację, że potrzymanie Szwejka za nos gwarantuje szczęście i pomyślność.

piękna oraz walorów przyrodniczych i klimatycznych, piecza nad zabytkami historycznymi, wyszukiwanie i gromadzenie zabytków dla założenia Muzeum Ziemi Sanockiej, co też nastąpiło w kwietniu 1934 r. Atrakcyjność krętych górskich dróg w okolicach Sanoka doceniał też Automobil Polski, organizując na fragmenty tras pokonywanych przez uczestników Rajdu Polski.

Kulminacja wszystkich tych działań zmierzających do zainteresowania walorami Sanoka i Ziemi Sanockiej nastąpiła w 1936 roku. Wtedy to Sanok przeżył naj-

historii i przyrodzie Ziemi Sanockiej. Bardzo ważnym elementem promocji było wydanie nakładem sanockiego oddziału PTT przewodnika po Sanoku i Ziemi Sanockiej, autorstwa dr. Edmunda Słuszkiewicza. Wśród organizatorów Zjazdu Ziem Górskich znajdujemy nazwiska starosty i burmistrza sanockiego, przedstawicieli inteligencji i przedsiębiorców. Dowodzi to, że w rozwoju turystyki już prawie 80 lat temu upatrywano szansy na rozwój gospodarczy Sanoka i okolic.

Wydarzenia wojenne i powojenny konflikt polsko-ukraiński

Połączenie w 1950 r. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK), w Sanoku zaowocowało powołaniem do życia w 1951 r. oddziału PTTK, który skupił przedwojennych działaczy turystycznych oraz nowych obywateli zainteresowanych rozwojem turystyki. Rosnące zainteresowanie walorami Sanoka i Bieszczadów wymusiło organizowanie struktur umożliwiających obsługę odwiedzających ten teren turystów. Przy sanockim oddziale PTTK

Pierwszy punkt, forma młodzieży

Ubiegły weekend przyniósł udane starty łyżwiarzy Górnika w Pucharach Świata. Maciej Biega zdobył swój historyczny, pierwszy punkt podczas „dorosłej” rywalizacji w Moskwie, a Mateusz Chabko, Kamil Ziemia i Piotr Michalski zaliczyli juniorskie zmagania we włoskim Baselga di Pine.

Informacja o możliwości występu Biega w stolicy Rosji przysłała do klubu dosłownie w ostatniej chwili, tym większa satysfakcja z niezłego występu. Startując w grupie B, nasz najlepszy panczenista zajął 10. miejsce na 500 metrów i 9. na 1000 m. O ile w pierwszym biegu uzyskał przeciętny jak na siebie czas 36,71 sekundy, to w drugim miał 1.11,56 – wynik zaledwie o setną sekundę gorszy od rekordu życiowego. To najlepiej świadczy o wzroście formy Biega. Dodajmy, że pozycja wywalczona na kilometr dała mu 1 punkt, pierwszy jaki zdobył w PŚ.

Górnicza młodzież walczyła w Baselga di Pine, gdzie nasi zawodnicy udali się z zawodów w Collalbo. Jeździ chodzący o lokaty, to tym razem rewelacji nie było, choć mieliśmy jedno miejsce w dziesiątce. Chabko wywalczył je w



Kamil Ziemia złapał świetną formę.

wyścigu na 1000 m (9. lokata), finiszując z czasem 1.15,29. Ziembazajął 23. pozycję (1.17,90). Ten drugi fantastycznie pojechał na 3000 m (19. miejsce), rezultatem 4.08,85 o ponad 10 sekund poprawiając „życiówkę”! Chabko tym razem był 24. (4.11,63). Obaj startowali też w drugim biegu na 500 m: 15. Chabko (37,93), 28. Ziemia (39,23). Natomiast w pierwszym biegu jechał Michalski – 27. lokata, czas 39,71. Na zakończenie był wyścig na 1500 m, w którym 29. miejsce zajął Ziemia (1.57,87), a 32. Michalski (1.59,17 – rekord życiowy).

Starty we Włoszech dużo nam dały w kontekście zbliżającej się Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Widać, że forma idzie w górę. Liczę, że jej szczyt przyjdzie w odpowiednim momencie. W Zakopanem nasi czelwowie zawodnicy, czyli właśnie Chabko, Ziemia i Michalski, z pewnością będą walczyć o medale. Liczymy też na podium w biegach drużynowych – powiedział trener Marek Drwięga.

Fatalny początek, planowy koniec

Siatkarze TSV Mansard definitywnie stracili szanse awansu do II ligi. Choć drużyna zrobiła co trzeba, by je zachować i wygrała za 3 punkty w Mielcu.

Początek meczu ze Stalą był jednak marny, pierwszego seta przegraliśmy do 13. Trener Wiesław Semeniuk dokonał więc trzech zmian, które zmieniły obraz gry. – Maciej Kondykowski zastąpił Piotra Zielińskiego w ataku, Grzegorz Mańko wszedł na środek za Jakuba Zmarza, który z kolei zmienił na przyjęciu Piotra Sokołowskiego – powiedział szkoleniowiec TSV. Poskutkowało. Goście przejęli inicjatywę,

choć w drugiej partii sami doprowadzili do nerwówki, niemal trwoniąc prowadzenie 24:19. Pozostałe sety zakończyły się pewnymi zwycięstwami TSV.

Choć początek był fatalny, to koniec planowy; niestety, także w kontekście straty szansy walki o awans. Jak można było się spodziewać, bezpośredni rywal również zdobyli w tej kolejce punkty, co oznacza, że już nie zdołamy ich wyprzedzić w tabeli.

Stal Mielec – TSV Mansard Sanok 1:3 (13, -23, -19, -20)
Tabela: 1. AZS UR Rzeszów (29); 6. TSV (17, 22:25).
W sobotę (godz. 18) TSV podejmuje UKS MOSiR Jasło.

Sami królowie strzelców

Piłkarska młodzież miała kilka turniejów halowych. Niezłe wypadły drużyny Stali – juniorzy starsi zdobyli Puchar Dyrektora MOSiR-u Krosno, a juniorom młodszym i trampkarzom starszym przypadły 2. miejsca w Brzozowie i Strachocinie. Ponadto młodzicy młodszy Ekoballu zajęli 3. miejsce w Dukli. We wszystkich tych imprezach nasi piłkarze zdobywali tytuły króla strzelców.

Zacznijmy od juniorów starszych, którzy jako jedyni sięgnęli po zwycięstwo. Podczas turnieju w Krośnie z grupy wyszli na 2. miejsce, wygrywając 3-2 Karpatami I oraz remisując 0-0 z Guzikówką i Zamczyskiem Odrzykoń. W półfinale zawodnicy Piotra Kota znów wygrali 3-2 z Karpatami, tym razem drugim. W decydującym starciu Stal rozprawiła się z Naftą Jedlicze, zwy-

Trainer Sebastian Jajko wystawił skład tworzony tylko przez „piętnastoletniaków”, czyli zawodników urodzonych w 1995 r. Rozpoczęli od remisu 2-2 z Karpatami, następnie ulegli 3-4 najlepszej u siebie Brzozowii, by na koniec rozgromić 9-1 Sanovię Lesko. Trafiał głównie Łukasz Winczowski, z dorobkiem 8 goli wygrywając klasyfikację strzelców.



Zwycięska drużyna juniorów starszych Stali.

ciężając 2-0. Królem strzelców został Jacek Florek (4 bramki), wybrany też najlepszym zawodnikiem imprezy.

Juniorzy młodszy wzięli udział w Pucharze Burmistrza Brzozowa.

Aż w dwóch turniejach zagraли trampkarze starsi Stali, prowadzeni przez trenera Marka Biega. Najpierw pojechali do Strachociny, na zawody z okazji otwarcia

tamtejszej hali sportowej. Rozpoczęli z wysokiego C, gromiąc 6-0 miejscowego Górnika i 10-1 Alces Długie. Niestety, w meczu decydującym o zwycięstwie stalowcy przegrali 3-5 z Przełomem Besko. Tytuł najlepszego snajpera zdobył Jakub Kruczek (7 bramek). Kilka dni później nasza drużyna zagrała we wspomnianym Pucharze Dyrektora MOSiR-u Krosno. Po zwycięstwie 3-2 z Brzozowią, remisach 1-1 z Karpatami I i Stalą Rzeszów oraz porażkach 1-2 z Karpatami II i Czarnymi Jasło skończyło się na 4. miejscu.

I wreszcie młodzicy młodszy Ekoballu, którzy mieli dwie drużyny podczas „Piłkarskiej Zimy 2011” w Dukli. Lepiej wypadła ta druga, zajmując 3. miejsce. W grupie podopieczni Pawła Kosiby pokonali: 6-0 gospodarzy, 4-0 Svidnik II i 1-0 Krościenko. Niestety, w półfinale pechowo przegrali 1-2 ze Svidnikiem I, obie bramki tracąc w ostatniej minucie, po kilku zmarnowanych wcześniej „setkach”. Powetowali to sobie w meczu o 3. miejsce, zwycięstwem 3-0 z Duklą. Zespół Ekoballu I zajął 6. lokatę (remisy 0-0 z Leskiem i Jasionką oraz porażki 0-1 ze Svidnikiem I 1-2 z Krościenkiem). Królem strzelców z dorobkiem 7 goli został Wiktor Olszowy z Ekoballu II. Turniej wygrała Sanovia.

porażki w kolejce, bo różnicą aż 6 bramek. Tych pierwszych pokonał El-Bud, dla którego 4 gole zdobył Damian Hydzik. Po przeciwnej stronie parkietu identyczną skuteczność miał Radosław Sawicki. Natomiast przemyślan wypunktował Extreme Team, którego do zwycięstwa poprowadził Marcin Cybuch (4 gole).

Mocna czołówka, słabi „Studentenci”

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, XV kolejka. Niespodzianek nie było – czołowa trójka znów solidarnie wygrywała, choć po dość zaciętych meczach. Wspólny mianownik pozostałych spotkań to dotkliwe porażki „Studentów”.

Z drużyn, które mają walczyć o medale, najlepiej wypadł Fajer Automatyka. Obroncy tytułu dwucyfrowo pokonali Iwonizankę, a aż 6 goli strzelił Michał Ambicki. Mimo wszystko „Mineralni” pokazali się z dobrej strony, zwłaszcza do przerwy tocząc wyrównany bój. Znacznie cięższą przeprawę miał InterQ, który na niespełna 2 minuty przed końcem przegrywał z ostatnią w tabeli PB Budka. „Komputerowców” stać jednak było na skuteczny finisz.

Różnicą dwóch bramek wygrał też esanok.pl, choć w innych okolicznościach. Z Wulkanexem lider prowadził już 8-2, by roztrwonić znaczną przewagę. Dla „Portalowców” 5 goli zdobył Piotr Karnas, w szeregach „Oponiarzy” hat-tricki ustrzelili Marcin Szudziłlik i Roman Zibura.

Studentckie drużyny tym razem wypadły bardzo słabo. PWSZ Sanok przegrał dwucyfrową, a PWSW Przemyśl, choć zdołał jej uniknąć, doznał najwyższej

El-Bud – PWSZ Sanok 10-5 (3-4), Wulkanex – esanok.pl 7-9 (2-7), InterQ – PB Budka 7-5 (4-4), Iwonizanka – Fajer Automatyka 6-10 (3-4), PWSW Przemyśl – Extreme Team 3-9 (2-3).

Kopczyk mistrzem województwa!

Świetną formę utrzymuje Daniel Kopczyk, najlepszy szachista Komunalnych. W ciągu tygodnia wygrał dwa turnieje, najpierw zdobywając mistrzostwo Podkarpacia, a następnie – Brzozowa.

Rangę mistrzostw województwa w szachach szybkich miały zawody pod nazwą „Podkarpacka szachownica”, rozegrane w Wysokiej koło Łańcuta. Kopczyk triumfował w bardzo mocnej obsadzie, bowiem do turnieju głównego przystąpiło ponad 70 osób. Każdy grał po 9 partii, w tempie 30 minut dla zawodnika. Nasz szachista nie doznał porażki, ostatecznie zwyciężając z dorobkiem 7,5 pkt (6 wygranych, 3 remisy). Przyzwoitą 30. lokatę zajął Dawid Wojtowicz (5 pkt). Natomiast jego młodszy brat, 15-letni Patryk Wojtowicz, był 38. w turnieju juniorów, rozgrywanym z udziałem prawie 120 osób.

Następnie wymieniona trójka Komunalnych pojechała na II Mistrzostwa Brzozowa w Szachach Klasycznych. Znowu najlepszy okazał się Kopczyk (8,5 pkt), tym razem po stronie strat mający zaledwie jeden remis w dziewięciu meczach. Miejsce 2. zajął D. Wojtowicz (7,5), a 9. był P. Wojtowicz (4). Startowało 15 zawodników. Warto zaznaczyć, że podczas tych zawodów starszy z braci Wojtowiczów uzyskał I kategorię szachową.

– Oczywiście mistrzostwa województwa miały wyższy poziom, tym większa satysfakcja, że tytuł



Daniel Kopczyk (w głębi) ma powody do radości.

zdołałem bez porażki. Natomiast w Brzozowie chciałem powtórzyć ubiegłoroczny wynik, czyli zwycięstwo z kompletem punktów. Cóż, nie udało się, bo remisem zakończyłem partię z reprezentantem Krakowa, który zajął 3. miejsce. Następnym turniejem będzie Puchar Bieszczadów w Ustrzykach Dolnych. Mam zamiar podtrzymać zwycięską passę – zapowiada Kopczyk.

Szusowali w Ustjanowej

Spora grupa biegaczy narciarskich z naszego terenu zawitała do Ustjanowej, gdzie rozegrany został XXIV Bieszczadzki Bieg Lotników. Mieliśmy kilka miejsc na podium, w tym zwycięstwo Edwarda Gajewskiego z Zarszyna.



Na finiszu Ola Prodziewicz – najmłodsza uczestniczka biegu.

W biegu głównym na 21 km startował tylko Józef Niepokój (PGNiG Sanok), z czasem 1:26.30 sklasyfikowany na 18. pozycji. W kategorii wiekowej 50-59 lat zajął 2. miejsce, a że dzień wcześniej był 3. w Lubawce, gdzie również rozgrywano zawody wliczane do Mistrzostw Polski Amatorów, to w klasyfikacji łącznej już zajmuje pozycję medalową.

Narciarze z kat. 60-69 lat rywalizowali na dystansie 14 km. Bezkonkurencyjny był Gajewski, wygrywając z przewagą ponad 10 minut! Miejsce 2. zajął Adam Pocałun z Zagorza, 4. był sanoczanin Mieczysław Chabko. Wygląda na to, że Gajewski i Pocałun mają spore szanse na medale MP, zresztą ten drugi już plasuje się na 3. pozycji w klasyfikacji łącznej.

Rozegrano też wyścig dla tych, którzy bieganie na nartach traktują jako zabawę. Kategoria nazywała się „gwiazdy”, dystans wynosił 3 km. Najszybszy okazał się Piotr Pisula (Sanok), 3. był Tomasz Rysz (Zarszyn), 4. Bogusław Komarski (Zagorz), a 8. Mirosław Prodziewicz (Sanok). W wyścigu kobiet startowały tylko dwie sanoczanek – wygrała Bożena Prodziewicz, a 2. była jej córka Aleksandra.

MKS Sanok
ogłasza 25-godzinny kurs nauki pływania dla młodzieży i dorosłych.
Spotkanie organizacyjne odbędzie się 24 lutego o godz. 16.30 w barze „Wodnik”.
Początek kursu 27.02.2011r.
Kontakt tel. 692 661 546

KLUB PŁYWACKI MKS SANOK
Prowadzi nabór dzieci z roczników 2000-2005 do szkółki pływackiej, zajęcia będą się odbywały od 7.02.2011 r.
Zapisy:
tel. 13-465-91-54-5 lub 695-840-057

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

W samym środku tabeli

W niedzielę wyjazdowym meczem z GKS Tychy hokeiści Ciarko KH Sanok zakończą rozgrywki rundy zasadniczej PLH. Zakończą na 5 miejscu, a więc w samym środku tabeli. Można powiedzieć: nieźle, chociaż wszyscy mamy świadomość, że nie jest to najlepsze miejsce do startu w play-off. Wystarczyło oczko wyżej, a byłoby zdecydowanie lepiej. Bo prawdopodobnie naszym rywalem będzie mocny zespół JKH Jastrzębie, który nie wykluczył przegranej w własnym lodowisku, a i na wyjazdach potrafi dać przeciwnikom do wiwatu. O tym wszystkim szczegółowo napiszemy w następnym numerze, teraz przeanalizujemy, jak prezentowała się nasza drużyna w ostatnich czterech spotkaniach.

Mecz prawdy dla Jastrzębia

JKH JASTRZĘBIE – CIARKO KH SANOK 6-3 (1-1, 2-1, 3-1)

0-1 Malasiński-Radwański (12), 1-1 Kral-Danieluk (20), 2-1 Kulas (29), 2-2 Vozdecky (29), 3-2 Urbanowicz – Stodczyk (37), 4-2 Lipina – Danieluk – Kral (41), 5-2 Danieluk – Kral – Lipina (50), 6-2 Kral – Rimmel (52), 6-3 Milan – Owczarek (58).

Mimo braku kontuzjowanego Zapaty i chorych: Dziubińskiego i Gruszki, sanoczenie dobrze rozpoczęli. Już w 10. min Milan miał szansę na bramkę, jednak jego mocny strzał obronił Kosowski. Ale już 2 minuty później był on bezsilny, gdy Malasiński z Radwańskim przeprowadzili szybką kontrę, zakończoną celnym trafieniem „Malasia”. Na kilkanaście sekund przed zakończeniem I tercji Kral, po idealnym dograniu Danieluka, pokonał „Plastrą”. Drugą tercję sanoczenie rozpoczęli od kar, a gospodarze, grając przez 90 sekund w podwójnej przewadze, mocno atakowali ich bramkę. Na szczęście bez efektów. Kilka minut później ten sam wariant ćwiczyli goście, grając w podwójnej przewadze przez 40 sekund i też nic nie zwojowali. Za to w 29. min z niczego padł gol dla JKH. Piękna była odpowiedź Vozdeckyego, który 9 sekund później pokonał Kosowskiego i było 2-2. Pod koniec II tercji Urbanowicz zdobył trzecią bramkę dla JKH i gospodarze w dobrych humorach zjeżdżali na przerwę. Goście jeszcze wierzyli, że można powalczyć o zwycięstwo, chociaż dwie szybkie tercje i walka o wynik, pod nieobecność całego jednego ataku, mocno nadszarpnęły ich siły. Niestety, to było wyraźnie widać od samego początku III tercji. W 41 minucie Lipina zdobył bramkę, co wyraźnie podłamało



TOMASZ SOWA

Tomasz Rajski z Podhala bezradny, a ręce w górze Dariusza Gruszki to znak, że padła kolejna bramka dla Ciarko KH. Oby w play-off nasz czołowy napastnik jak najczęściej miał okazję do takich radości. Tego samego życzymy kibicom, licząc na ich przebudzenie.

przyjezdnych. Gdy w 50 minucie Danieluk dorzucił kolejnego gola, a w dwie minuty później Kral zanotował jeszcze jedno cenne trafienie, grała już tylko jedna drużyna. Gol Milana w 58. min był tylko na osłodę przegranego pojedynku. Pojedynku z rywalem, z którym prawdopodobnie przyjdzie nam zmierzyć się w pierwszej rundzie play-off.

Słaby przeciwnik, słaby mecz

CIARKO KH – AKUNA NAPRZÓD JANÓW 7-1 (3-1, 1-0, 3-0)

1-0 Dziubiński-Malasiński (11), 1-1 Podsiadlik-Wołkowicz-Sitko (12), 2-1 Dziubiński (16, w przewadze), 3-1 Malasiński-Rapała (19), 4-1 Radwański – Vozdecky (29), 5-1 Milan – Mermer – Vozdecky (43), 6-1 Kubat – Strzyżowski (46), 7-1 Gruszka – Malasiński – Dziubiński (59).

Utrata realnych szans na wyprzedzenie w tabeli JKH Jastrzębie sprawiła, że zainteresowanie meczem z Naprzodem, a prawdopodobnie także kilkoma innymi, jakie pozostały do końca rundy zasadniczej, zdecydowanie zmalało. Ci, którzy zdecydowali się w piątek na pozostanie w domach, nie mieli czego żałować. Wprawdzie sanoczenie odnieśli zdecydowane zwycięstwo,

jednak poziom spotkania daleko odbiegał od średniego w ekstraklasie. Dopiero w 11. min udało się gospodarzom objąć prowadzenie, ale już 22 sekundy później, wykorzystując słabość obrony gospodarzy, goście wyrównali. Potem nawet w przewagach nie udawało się miejscowym skonstruować coś ciekawego, zaś strzały z daleka oddawane spod niebieskiej bez trudu wyłapywał

Stańczak. W końcówce I tercji Dziubiński i Malasiński przeprowadzili akcję, do jakich już przyzwyczaili kibiców i Ciarko KH objął prowadzenie 3-1. W II tercji nic się nie zmieniło. Nawet grając przez 1 min i 9 sek. w podwójnej przewadze sanoczenie nie potrafili zdobyć bramki. Ozdobą tercji był mocny i wyjątkowo szybki strzał Radwańskiego, który wylądował w bramce Naprzodu. Na po-

czątku III tercji gospodarzom udało się powiększyć swoje konto o kolejne dwa trafienia, ale nie zmienia to dość kiepskiej oceny gry obydwu drużyn w tym spotkaniu. W końcówce meczu piękną, dynamiczną akcją popisał się II atak, którą celnym trafieniem zwierzył Gruszka. I jeśli kogoś w ogóle można pochwalić za ten mecz, to właśnie tylko tę formację.

U siebie wygrywają

CIARKO KH SANOK – PODHALE NOWY TARG 5-1 (0-1, 2-0, 3-0)

0-1 Czuy-Michalski (18, w przewadze), -1 Ivicic – Vozdecky – Radwański (21), -1 Gruszka – Malasiński (25, w osłabieniu), -1 Dziubiński – Malasiński – Gruszka (43), -1 Dziubiński (46), -1 Gruszka – Dziubiński – Kubat (57).

Miejscowi zaczęli w spacerowym tempie, w czym dość szybko zorientowali się goście i śmiało zaczęli atakować bramkę Plaskiewicza. Już w 2. i 6. min świetne okazje do zdobycia bramek miał Baranyk, jednak bramkarz KH wykazał się wielkim kunsztem. W 11. min z kolei „setki” nie wykorzystał Guriczan, ani poprawki, która powinna zakończyć się golem. Na prowadzenie jako pierwsi wyszli jednak goście, zdobywając bramkę po sprytnym strzale Czuyza.

Podobno w przerwie między I a II tercją ściany trzęsły się w sanockiej szatni, przy czym jedynym słyszalnym głosem był głos trenera

Jancuski. Musiał on zrobić wrażenie, jako że już w 27 sekundzie II tercji sanoczenie wyrównali na 1-1. Kilka minut później fantastyczną dwójkową akcją przeprowadzili: Malasiński z Gruszką i po strzale tego ostatniego Ciarko KH objął prowadzenie. Gospodarze całkowicie panowali na tafli i czuć było, że worek zbramkamijeszczesz rozwiąże. Tak też się stało. W 3 tercji napastnicy II formacji strzelili jeszcze trzy bramki i to był i tak najmniejszy wymiar kary jaki spotkał Podhale. Inna rzecz, że gdyby taką dyspozycją strzelecką mogły pochwalić się wszystkie ataki Ciarko KH, przed tą drużyną drżeli by wszyscy rywale.

Śmieszny wynik

KTH KRYNICA – CIARKO KH SANOK 0-1 (0-0, 0-1, 0-0)

0-1 Gruszka-Dziubiński-Malasiński (31)

Wbrew wynikowi, mecz był szybki, zacięty i emocjonujący. Mógł podobać się publiczności, oczywiście oprócz samej przegranej. Obydwa zespoły przeprowadziły sporo ciekawych akcji, nie brakowało podbramkowych spięć i efektywnych interwencji bramkarzy.

W I tercji lekką przewagę osiągnęli gospodarze, ale razili brakiem skuteczności. Inna rzecz, że bardzo dobrze bronił Rączka. Sanoczenie sprawiali wrażenie, że chcą wygrać, ale nie za wszelką cenę. Wydawało się, że myślami już są

przy play-offie, nie wierząc w cuda, że JKH może przegrać dwa ostatnie mecze (z Zagłębiem u siebie i w Gdańsku ze Stoczniowcem), przy ich równoczesnych zwycięstwach w meczach z Cracovią w Sanoku i GKS-em Tychy na wyjeździe). Zwycięstwo w Krynicy nie przyszło im wcale łatwo, jako że gospodarze walczyli dzielnie i to do samego końca. Zawdzięczają go II atakowi, który w 31. min przeprowadził fantastyczną akcję, zakończoną pięknym golem Gruszki.

Marian Struś

Mamy spory potencjał

– mówi Paweł Wilczewski, bramkarz Stal Dom-Elbo Sanok

* Niedawno pisaliśmy, że rozstałeś się ze Stalą, a dziś znów jesteś członkiem tej drużyny. W międzyczasie zdążyłeś jeszcze zahaczyć o Resovię i Wartę Sieradz. Nieźle tempo!
– Fakt, sporo się działo. W pierwszym podejściu Stal uznała ofertę ROW-u Rybnik za zbyt wygórowaną, więc do gry włączyła się Resovia. Z nimi jednak nie doszedłem do porozumienia, następnie trafiając do Warty. Byłem z nią na obozie, zagrałem nawet w sparingu z prowadzącą w ekstraklasie Jagiellonią Białystok. Niestety, po dwóch tygodniach wciąż nie przystępowali do żadnych konkretnych rozmów. Trochę mnie to denerwowało. A że stale byłem w kontakcie z prezesem Józefem Koniecznym, to zdecydowałem się na powrót do Sanoka. Zwłaszcza, że kluby w końcu się porozumiały w sprawie kwoty transferu.
* Podobno we wspomnianym sparingu pokazałeś się z bardzo dobrej strony, broniąc rzut karny wykonywany przez Tomasza Frankowskiego.
– Potwierdzam – tak było. Wiedząc, że popularny „Franek” często strzela z 11 metrów tzw. „podcinką”, wyczekałem go nie-

mal do końca. To go najwyraźniej zaskoczyło i w efekcie uderzył niemal prosto we mnie. Można więc powiedzieć, że ja to „wapno” w połowie obroniłem, a Frankowski w połowie zepsuł.
* Warta Sieradz to podobnie jak Stal drużyna III-ligowa. Pomijając kwestie finansowe – gdzie wolałeś grać?
– Zdecydowanie w Sanoku. Choćby z tego względu, że znałem już chłopaków, więc kwestia aklimatyzacji była za mną. W rundzie jesiennej bardzo dobrze się czułem w Stali, szybko udało mi się ztapać wspólny język z innymi zawodnikami. Myślę, że w pierwszej części sezonu dołożyłem swoją cegiełkę do naszego wysokiego miejsca w tabeli.
* Rzeczywiście, byłeś mocnym punktem drużyny, choć jeden gol ewidentnie obciąża twoje konto. Choćby dlatego, że puszczanie strzału z 40 metrów to zawsze wina bramkarza...
– Tak, pamiętny mecz z Avią Świdnik. Już myślałem, że uda się zaliczyć całą rundę bez „szmaty” na koncie, a tu taka wpadka w ostatnim meczu. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć tylko, że nie spodziewałem

się uderzenia z takiej odległości, a porywisty wiatr też zrobił swoje – piłka dostała strasznego przyspieszenia.
* Na półmetku sezonu Stal zajmuje wysokie 3. miejsce w tabeli, ze stratą zaledwie 3 punktów do lidera. Sądząc, że nasza drużyna stać na walkę o awans?
– Zdecydowanie mamy ku temu potencjał. Zresztą dla najbardziej doświadczonych zawodników, jak Marek Węgrzyn, Maciek Kuzicki, czy Mariusz Sumara, to praktycznie już ostatnia szansa, by znów poczuć emocje związane z walką o awans. Dlatego na pewno nikt nie będzie odstawał nogi.
* Jednak zewsząd słychać, że klubu nie stać na grę w II lidze.
– Na murawie piłkarz nie myśli



TOMASZ SOWA

o tym. Wychodząc na boisko, zawsze chce grać o zwycięstwo.
* Jakie drużyny będą wiosną – twoim zdaniem – naszymi najgroźniejszymi rywalami?
– Liga jest bardzo wyrównana, a o końcowy sukces może powalczyć nawet 5-6 zespołów. Sądząc,

że obok nas największe szanse mają: Izolator Boguchwała, Wisła Puławy, Partyzant Targowiska i Siarka Tarnobrzeg. Od siebie dodam, że bardzo ciekawy futbol prezentuje wspomniana Avia, ale ma już chyba trochę za dużą stratę do czołówki. Sądzę, że jeżeli któraś drużyna zdola wypracować sobie kilkupunktową przewagę, to szanse już nie wypuści. Dużo okaże się po kilku pierwszych kolejkach, w których rozegranych zostanie kilka ważnych spotkań.
* Jak przebiegała twoja dotychczasowa kariera piłkarska?
– Raczej trudno mówić o karierze w przypadku 20-letniego zawodnika, jakim jestem. Pochodzę z miejscowości Jasień w województwie lubuskim. Jeżeli chodzi o grę w piłkę, to odkad pamiętam, zawsze stałem na bramce, choć jako dzieciak nie byłem specjalnie wysoki. Jako dziesięcioletek trafiłem do szkółki piłkarskiej ROW-u, w którego drużynach młodzieżo-

wych grałem kilka lat. Do pierwszego zespołu się nie przebiłem, więc wypożyczono mnie do Polonii Łaziska, a potem trafiłem do Stali. Resztę już znacie. Oczywiście w przyszłości marzy mi się gra w wyższej lidze. W życiu trzeba sobie stawiać konkretne cele.
* Na koniec powiedz jeszcze kilka słów o sobie – ulubione kluby, piłkarscy idole, hobby i zainteresowania.
– W kraju kibicuję Górnikowi Zabrze, a na arenie międzynarodowej – Barcelonie. Choć są niewielcy wzrostem, to grają magiczną piłkę. Dawniej moim idolem bramkarskim był Peter Schmeichel, a z obecnie grających najbardziej cenię Gianluigi Buffona z Juventusu Turyn. A moje hobby? Lubię pograć w play-station, a wręcz uwielbiam... jeździć na zakupy. Wkrótce będę chciał wybrać się do Rzeszowa, żeby połączyć po sklepach. Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Paweł Wilczewski nadal będzie bramkarzem Stali. Klub kupił go za 6 tysięcy złotych, podpisując kontrakt na 2 lata.

Wokół młodego golkipera było ostatnio trochę zawirowań. Po rundzie jesiennej ROW Rybnik, z którego został wypożyczony, postawił cenę zaporową i wydawało się, że zawodnika kupi Resovia Rzeszów. Potem testowała go Warta Sieradz, w której bramkarzem jest Grzegorz Robakiewicz. Ostatecznie jednak Wilczewski wrócił do Sanoka, podpisując kontrakt ze Stalą.

Jeżeli chodzi o inne sprawy kadrowe, to treningi wznowił Marcin Czenczek, a do drużyny wrócił Piotr Spaliński, ostatnio grający w Cosmosie Nowotaniec. Natomiast Dawid Kijowski, który obecnie przebywa w Kanadzie, w marcu ma ponownie pojawić się w Sanoku.